

Nasza sonda:
**Czy obchodzisz
Walentynki?**



Natalia
Stelmach:
Trzeba to
święto
obchodzić
romantycznie



Robert
Kasprzak:
Kupuje
żonie
duże
frezje



Przemysław
Łato:
Zamierzam
zabrać
żonę do
restauracji

strona 3

**Kawowe serca
seniorów
z Michowa**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

lubartow.24wspolnota.pl

15 - 21 lutego 2022 r. ■ nr 7(834) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE



Mirosław
Makarewicz,
p.o. dyr. SP ZOZ
w Lubartowie

**Chcę dokończyć swoją
pracę. Powiedziałem „A”,
chcę powiedzieć „B”**

Faworyt na naszych łamach zapowiada:

Wystartuję

**Kto zostanie dyrektorem szpitala?
Ruszył konkurs.**

STR.
4

KOMENTUJ NA: lubartow.24wspolnota.pl

**Magdalena
Monist-
Czerwińska
wciąż
dyrektorem
PCPR-u?
Wojewoda
zapowiada
kontrolę**

STRONA **19**

Studniówka maturzystów z Niemiec



STRONA **21**

Maturzyści pilnie przestrzegają studniówkowych zwyczajów, dlatego na studniówce nie mogło zabraknąć (a jakże!) podwiązek, obowiązkowo w kolorze czerwonym

Spowodował w Kocku wypadek, w którym zginęła jego żona.



JEST WYROK

STRONA **R5**

17 kwietnia w Kocku kierowca vw passata zignorował znak STOP, uderzył w jadący z jego prawej strony samochód opel astra

Przepadła zabytkowa ciężarówka. Były policjant z zarzutem przywłaszczenia

STRONA **8**

Konieczna rozbudowa hospicjum. Przybędzie łóżek

ks. Andrzej Jużko
proboszcz parafii św. Anny
i wiceprezes stowarzyszenia
Hospicjum św. Anny

**Przybywa osób z chorobami
nowotworowymi. Nasze
hospicjum przestaje
spełniać standardy XXI w.**

STRONA **6**

R E K L A M A

Ubezpieczenia rolne

Dbamy o Twoje gospodarstwo



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | **Proama**

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

Ptasia grypa w odwrocie, rolnicy mogą już handlować drobiem



STRONA **12**

**Lubartów:
Chodnik przy ul.
Kopernika będzie
przebudowany.
Na razie pogoda
przeszkadza**

S. **5**

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Diennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat**, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PULAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska**, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek**, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Sprostowanie

W numerze „Wspólnoty Puławskiej” z dnia 1 lutego w artykule pt. „Puławian przybyło, ale mają mniej dzieci” podałem błędne informacje. W zamieszczonej tabeli napisałem, że w Puławach mieszka 46 238 osób. W rzeczywistości w mieście zameldowanych jest 45 118 mieszkańców. Nieprawdą jest również to, że w 2021 r. w Puławach urodziło się 761 dzieci (małych puławian), a zmarło 1209. Suma ta wynosiła odpowiednio 312 i 761. Za pomyłkę bardzo przepraszam.

Dominik Kęsik

Maturzyści z „Dziewiątki” i „Garów” już odlicza

Sezon studniówkowy nadal trwa, a kolejne placówki organizują szkolne bale. W ubiegłą sobotę poloneza zatańczyli maturzyści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej oraz z Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach. Pierwszą imprezę zorganizowali w miejscowym lokalu „Sto-Zap”, a czwartoklasiści z „Garów” bawili się w Domu Weselnym „Szczekarkówka” w Szczekarkowie w powiecie opolskim.

Marta Pietroni/Dominik Kęsik



Więcej zdjęć na <https://pulawy.24wspolnota.pl>

Klasa 4BT z ZS nr 1 wraz z osobami towarzyszącymi, wychowawca Zbigniew Koter



Klasa 4CT z ZS nr 1 wraz z osobami towarzyszącymi, wychowawca Beata Kwiatek-Wawrzycka



Klasa 4AT z ZS nr 1 wraz z osobami towarzyszącymi, wychowawca Halina Kopińska



Klasa 4ST z ZS nr 1 wraz z osobami towarzyszącymi, wychowawca Magdalena Gładysz



Klasa 4FT z ZS nr 1 wraz z osobami towarzyszącymi, wychowawca Dominika Widz-Wieja



NASZA SONDA

Czy obchodzisz Walentynki, jak je spędzasz w Lubartowie?



- Obchodzę Walentynki, ale jeszcze nie trafiłam na tego jedynego chyba. Trzeba to święto obchodzić romantycznie. Polecam każdej parze ten świetny dzień. Chłopaki się wtedy starają, a dziewczynom jest miło



Mariusz Cieniuch: Można je spędzić miło, jeśli wszystko jest w porządku. Trzeba wręczyć jakieś kwiaty żonie i zachować się tak, jak przystało. To święto jest bardzo potrzebne i dobre dla nas wszystkich



Kacper: Walentynki można spędzić w Lubartowie. Można spędzić je z dziewczyną w pizzerii lub w restauracji z kebabem. Ja planuję w tym roku dać swojej dziewczynie ogromnego pluszaka



Robert Kasprzak: Obchodzę Walentynki. Biegę do kwaciarni i kupuję żonie duże frezje, bo najbardziej jej lubi. Czasami są to też róże ze słodyczami



Daria Levin: Czasami obchodzę Walentynki. Zazwyczaj robimy kolację, albo idziemy do pizzerii czy restauracji i tam zamawiamy jedzenie. Wręczamy sobie również z sympatią upominki



Krzysztof Latoch: Walentynki można spędzić imprezując. Jeżeli ktoś ma dziewczynę to może ją gdzieś zabrać. Ja spędzam ten dzień ze znajomymi



Katarzyna i Piotr: Musimy znaleźć opiekunkę dla dziecka, ale pójdziemy na kolację lub do kina. Spędzimy miło czas i wykorzystamy tę magiczną chwilę

**Zobacz sondę
w wersji
video na**

lubartow.24wspolnota.pl

Nowy zastępca komendanta
powiatowego PSP w Lubartowie

- Lubelski Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Grzegorz Alinowski, powołał 9 lutego 2022 roku st. kpt. Sylwestra Goławskiego na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie - informuje KP PSP w Lubartowie

Ich można wesprzeć dając
1%. Lista organizacji pożytku
publicznego w LubartowieLista lubartowskich organiza-
cji pożytku publicznego:

KRS. 35057 – STOWARZYSZENIE INICJATYW LOKALNYCH SIŁ
KRS. 41377 – LUBARTOWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
KRS. 192306 – STOWARZYSZENIE MIEJSKIE KOŁO TURYSTYKI ROWEROWEJ RELAKS
KRS. 207554 – FUNDACJA RAZEM-PRO PUBLICO BONO
KRS. 229422 – LUBARTOWSKIE STOWARZYSZENIE HOSPICIJUM ŚW. ANNY
KRS. 235289 – STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM NIECH SIĘ SERCE OBUDZI IM. JANA PAWŁA II
KRS. 300023 – ALWERNIA - FRANCISZAŃSKIE DZIEŁO PROMOCJI MŁODZIEŻY I RODZINY

KRS. 340068 – CENTRUM POMOCY OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE IM. KAROLA WOJTYŁY
KRS. 445413 – FUNDACJA STELLA IM. AGATY ORŁOWSKIEJ
KRS. 508189 – KLUB SPORTOWY ORLIK LUBARTÓW
W jaki sposób przekazać 1 proc. podatku? Należy wybrać organizację i wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym. Wpisujemy nazwę i numer, pod jakim organizacja widnieje w Krajowym Rejestrze Sądowym, wyliczamy wysokość podatku do zapłacenia w tym roku oraz kwotę przeznaczoną dla OPP, która nie przekracza 1 proc. podatku należnego po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Marcin Kusk



WASZE KOMENTARZE

Czy w Lubartowie
potrzebny jest szalet
publiczny?

Maria Naumiuk: Jak najbardziej potrzebny. Kiedyś był koło poczty w podziemiu, bardzo dobra lokalizacja. Toaleta potrzebna, już dawno powinna być.

Beata Sokołowska Kosik: Oczywiście, tylko w centrum, a nie tam, gdzie jest. Kto to tak wykonywał, chyba tylko dlatego, że tam i sąd, i prokuratura, i policja... To tak ze strachu, jakby kogoś przypadkiem oblać...

Marianna Osik: Miasto powiatowe i żeby w centrum nie było szaletu? Ktoś kto załatwia sprawy w centrum, będzie biegł do szaletu, który jest koło sądu? Przecież to kawał drogi. Kock jest małym miasteczkiem, ale zobaczcie, jaki jest piękny szalet w samym centrum.

Teresa Cybula: Oczywiście, co za pytanie.

Adrian Cybul: Przecież jest w centrum, nowiutki, naprzeciwko sądu. Za nowoczesny, że nikt nie zaczął?

Giorgio Mania: W centrum obowiązkowo.

Kamil Pisarczyk: A po co, przecież można się w parku pod krzakiem załatwić.

Adam Domański: Wspólnota Lubartowska, a może takie

pytanie: Co sądzicie o ostatnich podwyżkach cen gazu, prądu..., o inflacji?

Dorota Szmar: Oczywiście, że tak. Gdzieś dalej odejść, to nie ma gdzie załatwić potrzeby.

lubartow.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA LUBARTOWSKA
NA FACEBOOKU

Barbara Tchorek: Oczywiście, że tak i to nie jeden.

Mirek Urban: Jest kilka urzędów i instytucji publicznej utrzymywanych z pieniędzy publicznych. Z pozoru toalety są tam ogólnodostępne, ale jak się okazuje - w rzeczywistości są tylko dla urzędników.

R E K L A M A

 **ambit**

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

**DIAGNOZA, KONSULTACJE,
TERAPIA LOGOPEDYCZNA**

mgr Joanna Zdunek
☎ 576 099 612
ul. Lubelska 52/5
21-100 Lubartów

Praca z dziećmi
i dorosłymi
z wadami wymowy

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

☎ 518 048 715

R E K L A M A

OSIÓR

OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



- kadra stale podnosząca swoje kwalifikacje,
- jazda nowoczesnym automatem,
- szkolenia z defensive driving,
- po zdanym egzaminie darmowa apteczka,
- profesjonalne wykłady,
- jazdy z instruktorami nauki jazdy i techniki jazdy,
- płyta poślizgowa,
- godziny 9-17 poniedziałek-piątek
- biuro 508 096 542

www.osior.com • LUBARTÓW • UL. JANA PAWŁA II 3



www.gabinety-dentim.pl

chirurgia,
pantomogram

NOWOŚĆ

protezy na mini implantach,
laseroterapia, znieczulenie
bezbolesne komputerowe.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Konkurs na dyrektora szpitala. Makarewicz: Powiedziałem „A”, chcę powiedzieć „B”

SP ZOZ w Lubartowie kieruje obecnie pełniący obowiązki dyrektora Mirosław Makarewicz. Starostwo Powiatowe właśnie ogłosiło konkurs, który ma wyłonić dyrektora. - Chcę dokończyć swoją pracę - deklaruje obecny szef szpitala, zapowiadając start.

Mirosław Makarewicz został zatrudniony w sierpniu ub.r. jako pełniący obowiązki dyrektora bez konkursu, bo Sylwia Domagała nagle zrezygnowała z posady dyrektorki szpitala. Teraz przyszedł czas na wyłonienie docelowego dyrektora SPZOZ-u.

Powiat ogłosił konkurs

Dlatego 7 lutego Zarząd Powiatu Lubartowskiego (powiat jest organem tworzącym i nadzorującym funkcjonowanie szpitala) podjął uchwałę o ogłoszeniu konkursu.

Kandydat na to stanowisko musi m.in. mieć wykształcenie wyższe, mieć co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym oraz wiedzę i doświadczenie niezbędne do pełnienia obowiązków kierowniczych.

Na zgłoszenia od kandydatów władze powiatu czekają do 25 lutego.

„Machina się rozpęda”

Aktualny szef szpitala zapowiada, że zgłosi się do konkursu.

- Chcę dokończyć swoją pracę. Powiedziałem „A”, chcę powiedzieć „B”. Chcę się odwdziżyć za zaufanie, którym wielu ludzi mnie obdarzyło. Nie chcę zawiść osób, które na mnie liczą. Lubię to robić.

I powiem nieskromnie: znam się na tym. Będzie można mnie ocenić po wynikach - mówi Mirosław Makarewicz. - Jest tu potencjał ludzki, trzeba go wykorzystać. Na samym początku powiedziałem, że przyjmuję strategię rozwoju, a nie przeczekania. Jeśli rozwój jest dobrze ukierunkowany, to przyniesie efekty. Trzeba tylko na nie poczekać. Ten szpital poprawi swoją sytuację, bo machina się rozpęda. Widać, że mieszkańcy pozytywnie odbierają nasze sygnały. Dlatego też, że tworzymy nowe oddziały. Będą choćby rehabilitacja, lepsza ortopedia. Przyjdą do nas nowi pacjenci, a za nimi pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia - dodaje.

Kilka tygodni temu Mirosław Makarewicz przedstawił program naprawczy szpitala. To dokument, w którym spisane są konkretne pomysły dyrektora na poprawienie sytuacji finansowej instytucji publicznej. To m.in. uruchomiony już Oddział Pediatrii, rozszerzenie Oddziału Neurologii czy poszerzenie zakresu badań specjalistycznych. Aktualne finanse SPZOZ w Lubartowie są w fatalnej kondycji. Od 2018 roku przynosi straty finansowe. Rok 2020 zamknął z 12 mln zł straty, kolejny podobnie.

- Jest światło w tunelu, ten szpital może wyjść na prostą. Mój program naprawczy nie jest bajką, tylko zawiera realne do wykonania zadania. Nie chodzi jednak wyłącznie o cele z tego dokumentu, bo są jeszcze kolejne działania, które będzie można wprowadzić. Cały czas szukam nowych możliwości na świadczenia i zwiększenie kontraktu z NFZ-em, które moglibyśmy wprowadzić w szpitalu. Chcę otworzyć poradnię logopedyczną przy Oddziale Neurologicznym, mam chętnego do pracy specjalistę.



Mirosław Makarewicz
p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie
Jest światło w tunelu, ten szpital może wyjść na prostą. Mój program naprawczy nie jest bajką

To bardzo potrzebna sprawa przy leczeniu poudarowym.

Będzie można postarać się o wsparcie od Unii Europejskiej. Zamierzam ubiegać się o pieniądze na fotowoltaikę czy odnowienie zieleni i stworzenie parku obok szpitala - wymienia p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Wybrano komisję, która wybierze kandydata

Rada Powiatu powołała skład Komisji Konkursowej, która oceni kandydatów. Jej przewodniczącym został Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu. Jako przedstawiciel Rady Społecznej SPZOZ w Lubartowie (organ doradczy i opiniujący dla władz szpitala, złożony m.in. z przedstawicieli władz powiatu) do Komisji wszedł Jan Zaworski, na co dzień powiatowy radny i członek Zarządu Powiatu.

W składzie musi się znaleźć także jeden lekarz. Wybrano Grzegorza Borka, lekarza z Lublina, który na co dzień jest zastępcą dyrektora szpitala w Parczewie, zgłoszonego przez wicestarostę Lucjana Mileszczyka. Pozostali członkowie Komisji to przedstawiciele powiatu, czyli powiatowi radni: Tadeusz Nastaj, Jerzy Zwoliński, wicestarosta Lucjan Mileszczyk oraz Józef Gruszczyk - burmistrz Ostrowa Lubelskiego.

Komisja wybierze kandydata i zarekomenduje go Zarządowi Powiatu, jako najlepszy wybór na

stanowisko dyrektora szpitala.

Zdecydowana większość członków Komisji pozytywnie komentowała wypowiedzi i poczynania Mirosława Makarewicza na forum Rady Powiatu. Stąd uważany jest za faworyta.

Tomasz Marzęda i Jerzy Zwoliński komplementowali założenia programu naprawczego napisanego przez p.o. dyrektora oraz jego dotychczasowe poczynania. To właśnie m.in. Jan Zaworski i Lucjan Mileszczyk przegłosowali starostę Ewę Zybala w Zarządzie Powiatu, decydując o zaskarżeniu rozstrzygnięcia wojewody lubelskiego do sądu.

Przypomnijmy: Lech Sprawka, po sygnale od Ewy Zybali i analizie dokumentów, uznał, że Mirosław Makarewicz nie ma odpowiedniego doświadczenia zawodowego, by kierować szpitalem i musi ustąpić ze stanowiska. Szef SPZOZ-u zarzucał, że do wojewody dostarczono niekompletne dokumenty w sprawie jego kwalifikacji. Teraz sprawę zbada Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie.

Poprzednio była dwójka kandydatów

Poprzedniczka Mirosława Makarewicza - Sylwia Domagała - kierowała SPZOZ-em od wiosny 2019 roku, wówczas także jako p.o., gdy przejęła stery w szpitalu po odsunięciu od pracy przez Zarząd Powiatu Łukasz Semeniku.

WYMAGANIA

- wykształcenie wyższe;
- co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym;
- wiedza i doświadczenie niezbędne do pełnienia obowiązków kierowniczych;
- niekaralność

Jesienią 2020 roku Sylwia Domagała wygrała konkurs na dyrektora SPZOZ-u, miała wówczas jednego kontrkandydata. Poparcia dla jej działań nie ukrywała starosta Zybala.

W składzie nowej komisji konkursowej znaleźli się dużej części ludzie, którzy w ostatnim czasie prezentowali odmienne od starosty stanowisko w sprawach szpitalnych.

Pierwszy przetarg się nie udał

Przed szpitalem wielkie zadanie - stworzenie szpitalnego oddziału ratunkowego. To część szpitala, w której udzielana jest pomoc osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Obecnie SPZOZ w Lubartowie nie ma SOR-u, dysponuje jedynie Izbą Przyjęć, a pacjenci z terenu powiatu lubartowskiego będący w ciężkim stanie są przewożeni do innych szpitali, np. do Lublina. Szpital w 2019 roku otrzymał dofinansowanie od Ministerstwa Zdrowia na SOR. Umowę podpisała ówczesna szefowa SPZOZ-u - Sylwia Domagała. Koszt zadania szacowano wówczas na około 10 mln zł, z czego około 8 mln zł miało wyłożyć Ministerstwo. SOR miał zostać uruchomiony w połowie 2022 roku. Do tej daty zostało już tylko kilka miesięcy, a jeszcze nie ruszyły żadne pra-

ce. Nie wybrano nawet wykonawcy. - Nie zrobiono nic! - alarmował już kilka miesięcy temu Mirosław Makarewicz, który kierowanie szpitalem przejął w sierpniu ub.r. Jak sam podkreślił, po jego interwencji Ministerstwo Zdrowia zgodziło się wydłużyć termin stworzenia SOR-u w Lubartowie do końca 2023 roku. Dodatkowe pieniądze na to zadanie zagwarantował szpitalowi także Zarząd Powiatu Lubartowskiego. To dlatego, że od 2019 roku koszty m.in. materiałów i prac budowlanych znacznie podrożały. To, co jeszcze trzy lata temu można było wykonać za 10 mln zł, teraz będzie kosztować co najmniej kilkanaście milionów. Przetarg na zaprojektowanie i zbudowanie SOR-u na parterze budynku przy ul. Cichej w Lubartowie wraz z budową lądowiska dla helikopterów SPZOZ ogłosił na koniec grudnia. Zgłosiły się dwie firmy, ale oferty obu przekroczyły możliwości finansowe.

- Opiewały na 12 i 16 mln zł. To jest część zadania: projekt, roboty budowlane i nadzór inwestorski. My na tym etapie szacujemy to na niecałe 11 mln zł. Następny etap to będzie zakup wyposażenia - przyznaje Mirosław Makarewicz. 2 lutego ogłoszono drugi przetarg. Czas na składanie ofert jest do 18 lutego.

Dominik Smagała

NEKROLOGI

Zofia Cybula, 87 lat
zm. 6 lutego
Genowefa Puchacz, 80 lat
zm. 7 lutego
Józefa Żelazek, 76 lat
zm. 6 lutego
Janina Szlachta, 90 lat
zm. 10 lutego
Stanisław Malec, 71 lat
zm. 9 lutego
Jan Pietrzela, 85 lat
zm. 9 lutego
Józef Góźdz, 96 lat
zm. 10 lutego
Zofia Czech, 82 lata,
zm. 12 lutego

Dla Pani Katarzyny Brzozowskiej
Sekretarza Gminy Lubartów

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej



składają:
Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Dla Pani Krystyny Jędruski
Dyrektora Szkoły Podstawowej w Brzezinach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają:
Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Chodnik przy ul. Kopernika będzie przebudowany. Na razie pogoda przeszkadza

Przetarg na budowę chodnika przy ul. Kopernika wygrała firma Art Bruk Monika Chołody. Na razie prace nie mogą ruszyć z powodu warunków pogodowych, ale dyrektor ZDP Grzegorz Jaworski spodziewa się, że chodnik będzie wykonany na wiosnę.



O chodnik na ul. Kopernika dopomina się były radny Jerzy Tracz. Prawdopodobnie wkrótce nowy chodnik tam powstanie

Na chodniku przy ul. Kopernika są popękane płytki, innych brakuje.

Spółecznik walczy o chodnik

- To bardzo niebezpieczne, zwłaszcza przy przystanku autobusowym, z którego korzysta wiele starszych osób. Widziałem sytuację, że przy wysiadaniu z autobusu starsi ludzie potykali się na tych płytkach na przystanku - mówi społecznik, były radny Jerzy Tracz. Już w 2018 r., kiedy jeszcze zasiadał w Radzie Miasta, występował z pismem o naprawę chodnika.

„Uprzejmie prosimy o przyjęcie wniosku naprawy chodnika na ulicy Kopernika, a w szczególności na odcinku 14 metrów bieżących i szerokości 3,3 metra bieżącego, gdzie zlokalizowany jest przystanek autobusowy z postawioną na nim wiatą. Wyżej wymieniony odcinek chodnika jest w bardzo

złym stanie, ze znacznymi ubytkami w płytach lub ich brakiem, co stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo dla przechodniów i osób korzystających z tego przystanku, w tym uczniów SP 4 z inną sprawnością oraz starsze osoby, często z laskami” - pisał we wniosku z 13 września 2018 r.

Chodnik jest położony przy drodze powiatowej, więc Urząd Miasta przekazał sprawę Zarządowi Dróg Powiatowych. W grudniu 2018 r. dyrektor Grzegorz Jaworski odpisał, że podejmowane są różne działania, m.in. likwidacja zanieczyszczeń i ubytków w nawierzchni chodnika. Generalny remont nie był wtedy jeszcze przewidywany.

Przetarg rozstrzygnięty, ale ziemia zmarznięta

Sytuacja wkrótce może się poprawić, bo planowany jest remont chodnika, nie tylko przy przy-

stanku. - Mamy dokumentację na przebudowę i budowę chodnika - mówi dyrektor ZDP Grzegorz Jaworski. W 2021 r. ogłoszony był przetarg na I etap przebudowy drogi powiatowej na odcinku 490 metrów. Został jednak unieważniony, bo wpłynęła tylko jedna oferta na prawie 648 tys. zł, a powiat przeznaczał na ten cel nieco ponad 392 tys. zł. Ogłoszony został drugi przetarg, zmniejszono jednak długość odcinka, który ma być przebudowany do 320 metrów, od ul. Północnej do SP 4. Zgłosiła się firma Art Bruk Monika Chołody, która zaoferowała usługi za 429 tys. zł brutto (349 tys. zł netto). ZDP przeznaczał na inwestycję 442,6 tys. zł brutto. Umowa z firmą została podpisana 3 grudnia. Przewidywano, że prace zostaną wykonane do końca stycznia, ale z powodu warunków pogodowych przesunięto rozpoczęcie budowy drogi. - Prace prawdopodobnie

przesuną się jeszcze raz, bo nie zgodzę się na kładzenie chodnika przy tak zmarzniętej ziemi - mówi Grzegorz Jaworski. Prawdopodobnie chodnik zostanie przebudowany do wiosny. W budowie ul. Kopernika uczestniczy też miasto.

- Przekazaliśmy już 9 tys. zł na dokumentację techniczną - mówi rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicz. Na sesji Rady Miasta 31 stycznia radni zdecydowali o wprowadzeniu do budżetu 190 tys. zł na pomoc dla powiatu. Taka

kwota była już zapisana w budżecie, ale ponieważ nie doszło do budowy chodnika, została wycofana, na ostatniej sesji podjęto uchwałę po raz kolejny. Wszyscy obecni na sesji radni, 19 osób, byli za.

Marcin Kusiak

Przychodnia świadczy swoje usługi w ramach kontraktu z NFZ

PRZYCHODNIA LEKARZA RODZINNEGO

Ostrów Lubelski ul. Lubelska 15

Od 1 marca 2022 roku zapraszamy do zapisów do **nowo otwartej Przychodni w Ostrowie Lubelskim przy ulicy Lubelskiej 15.**

Czynne: poniedziałek-piątek
8.00-18.00

tel. 81 470 71 47 601 403 333

Bezpłatnie i bez skierowania oferujemy m.in.:

- Porady lekarza rodzinnego oraz pielęgniarki i położnej środowiskowej,
- Pakiet badań laboratoryjnych i diagnostycznych,
- Porady lekarzy specjalistów m.in. neurolog, laryngolog, pediatra, ginekolog, internista, geriatra, pulmonolog i inni,
- Badanie cytologiczne oraz USG,
- Badanie EKG,
- Możliwość wykonywania badań refundowanych na terenie całego kraju w placówkach laboratorium Luxmed.

Zapisując się do jednej z naszych Przychodni Pacjenci mogą również **bezpłatnie i bez skierowania** korzystać ze świadczeń **lekarzy specjalistów** we wszystkich naszych placówkach, które są zlokalizowanych w:

- Ostrowie Lubelskim
- Dębowej Kłodzie
- Podedwórz
- Starym Uścimowie
- Kodeńcu

Wyboru lekarza rodzinnego, pielęgniarki i położnej środowiskowo-rodzinnej można bezpłatnie dokonać dwa razy w roku, **nie obowiązuje rejonizacja**, nie trzeba zgłaszać tego faktu do poprzedniego Świadczeniodawcy.

Zapraszamy!

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)		
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Dozorca-portier, Staroścín/ARMA	1	3100 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Lubartów/ AGRO-TERS	1	4000 zł/umowa o pracę
Rozbieracz-wykrawacz, Ostrów Lub.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny magazynu chłodzi, Lubartów/AGROLUBARTÓW		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kompletowanie towaru, obsługa wózka jezdniowego, Lubartów/Eurokadra		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz, Michów/STOLMICH	1	3300 zł/umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Michów/ STOLMICH	1	3300 zł/umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, Michów/STOLMICH	1	3300 zł/umowa o pracę
Magazynier, Chlewiska/BAILEY FLEXWORK	1	3010 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Brzeziny/Pisiołek	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Michałówka/Kozłowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Monter, serwisant instalacji i urządzeń telekomunikacyjnych, Lubartów/WAVE FM	1	3500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Przypisówka	1	3010 zł/umowa o pracę
Księgowy, Ostrów Lub./Harasim	1	3500 zł/umowa o pracę
Betoniarz, Skrobów/WOL-MAT	1	3010 zł/umowa o pracę

OGŁOSZENIE

Spółem Lubartów Sp. z o.o. w Lubartowie ul. Lubelska 11 ogłasza przetarg nieograniczony ustny (aukcja) na sprzedaż działki nr 208/12, obręb 4, Zagrody Lubartowskie o powierzchni 1000 m² dla której w Sądzie Rejonowym w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta Nr LU1A/00050970/5 wraz z posadowionym na niej budynkiem o powierzchni 275,48 m², położonej w Lubartowie przy ul. 3 – go Maja 22A.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta, jest to obszar oznaczony symbolem – 133 MW 2,

Cena wywoławcza wynosi 850.000- złotych
(słownie: osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych) – **nie podlega podatkowi VAT.**

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 42.500 zł (słownie: czterdzieści dwa tysiące pięćset złotych) przelewem na konto Spółki, a dowód wpłaty złożyć w sekretariacie Spółki do dnia 28.02.2022 do godz. 14⁰⁰.

Licytacja z udziałem oferentów rozpocznie się w Sali Konferencyjnej Spółki przy ul. Lubelskiej 11 w Lubartowie w dniu 02.03.2022 r. o godz. 11⁰⁰.

Spółka zastrzega sobie prawo do unieważnienia aukcji bez podania przyczyn. Z regulaminem przetargu można zapoznać się w biurze Spółki, a dodatkowe informacje uzyskać telefonicznie pod nr (81) 855-26-43 lub (81) 855-28-55.

Zarząd

Będzie rozbudowa hospicjum. Powiat dał w dzierżawę działkę pod hospicyjny parking

Nowy budynek hospicyjny ma stać przy starym, od strony ul. Lipowej. Ma mieć ok. 800 mkw. Rozbudowa jest konieczna. - Przybywa osób z chorobami nowotworowymi. Nasze hospicjum przestaje spełniać standardy XXI w. - mówi ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny i wiceprezes stowarzyszenia Hospicjum św. Anny.

Powiat przekazał parafii św. Anny w dzierżawę działkę o powierzchni 3,7 arów na parking przy hospicjum św. Anny. Hospicjum będzie rozbudowywane.

- Taką decyzję podjęła Rada Powiatu w listopadzie - powiedziała starosta Ewa Zybała.

Działka pozwoli na wybudowanie nowego budynku hospicjum.

- Hospicjum jest za małe, żeby odpowiedzieć na potrzeby, co sprawia, że chorzy muszą czekać w kolejce. Nasze hospicjum ma tylko 13 łóżek. W hospicjum domowym lekarze odwiedzają 35 - 50 chorych. Oczekiwania są bardzo duże - mówi ks. Andrzej Jużko. Nowy budynek jest w fazie projektowania. Powstanie obok istniejącego. Ogółem ma być ok. 25 łóżek. Ks. Jużko ma nadzieję, że budowa nowego budynku hospicjum rozpocznie się jeszcze w tym roku. Ma potrwać około pięciu lat. Nowy budynek hospicjum będzie wybudowany w obecnie istniejącej granicy działki należącej do parafii św. Anny. Będzie dobudowany do już istniejącego. Musi powstać przy nim droga przeciwpożarowa i miejsca parkingowe. Dlatego parafia starała się o uzyskanie od starostwa dzierżawy dodatkowego terenu od strony PMDK.

Cztery tysiące pacjentów otoczonych troską

O planach rozbudowy hospicjum rozmawialiśmy z ks. Andrzejem Jużko, Wiceprezesem Lubartowskiego Stowarzyszenia Hospicjum św. Anny oraz Kierownikiem hospicjum Jerzym Zbiciakiem w piątek 11 lutego. To szczególna data. Przypada wtedy Światowy Dzień Chorego ustanowiony przez Jana Pawła II. W tym roku był obchodzony już po raz trzydziesty.

- Prosząc o powiększenie tego terenu starostwo, zabiegaliśmy tyle, na ile przepisy nakładają na nas obowiązek posiadania miejsc, które są przewidziane przy lokalizacji tego typu budynku - mówi ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny w Lubartowie. To parafia jest właścicielem terenu i budynku hospicjum. Sam zakład jest prowadzony przez Lubartowskie Stowarzyszenie Hospicjum św. Anny. Kierownikiem zakładu jest Jerzy Zbiciak, znany mieszkańcom Lubartowa jako wieloletni dyrektor Gimnazjum nr 1, był też prezesem stowarzyszenia.



Wizualizacja hospicjum po planowanej rozbudowie

Warunki nieprzystające do XXI w

Kierownik hospicjum zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt działki.

- Określony procent działki ma być biodegradowalny. To się zmienia, więc przy obecnym zabetonowaniu działki (użyczenie drogi dojazdowej do KRUS) nie spełniamy tego wymogu. Jest potrzeba posiadania większej ilości terenu, aby procent powierzchni biodegradowanej, czyli biologiczne czynnej, posiadać. Jest zielen przed hospicjum, ale w tym miejscu stanie nowy budynek i powierzchnia zielona się zmniejszy, a musimy mieć odpowiedni procent działki zielonej - mówi Jerzy Zbiciak.

Misją hospicjum jest zapewnienie pacjentom jak najlepszych godnych warunków odejścia.

- Ks. prałat Andrzej Tokarzewski pełnił misję Kościoła w takim czasie, na tym terenie wyczuwał, jakie są znaki czasów. Znakiem czasów było rozeznanie, czy na tym terenie jest potrzeba budynku, który pomógłby ludziom godnie umierać, także poza domem. Chodząc z wizytą duszpasterską i odwiedzając rodziny, także chorych, zauważył, że wiele osób starszych jest samotnych. Brak dzieci, wyjazd za granicę za chlebem, sprawiły, że ci ludzie umierali samotnie. Nie zawsze zgon następował w szpitalu. Często ci ludzie byli pozostawieni sami sobie. Stąd zrodziła się myśl, aby stworzyć miejsce, gdzie ci ludzie dotknięci ciężką chorobą nowotworową byłiby otoczeni szczególną troską od strony medycznej, fachowej a także ze strony Kościoła - myślę tu o życiu sakramentalnym. Nie każdy w domu ma wiedzę medyczną, potrafi zdać egzamin - mówi ks. Jużko. Tak powstała idea budowy hospicjum w Lubartowie. Na początku nie było wiadomo, czy taka placówka okaże się potrzebna, czy będzie zainteresowanie. Budynek powstał więc z założeniem, że jeśli hospicjum się nie sprawdzi, będzie wykorzystany w inny sposób, np. jako magazyn. Placówka okazała się bardzo potrzebna.

Tylko w roku 2021 zaopiekowaliśmy się i pomogliśmy w godnym odejściu 155 pacjentom w Hospicjum Stacjonarnym, a także opiekowaliśmy się 111 pacjentami w Hospicjum Domowym.

Widzimy, że na przestrzeni 15 lat około 4 tys. ludzi zostało otoczonych troską. Przemawia więc za nami wielka rzesza rodzin, które są wdzięczne za okazaną pomoc, potrzeby są jeszcze większe. Jeśli chodzi o sam budynek, on domaga się zmian - mówi ks. proboszcz.

Obecne hospicjum ma około 220 mkw. Są cztery sale trzyosobowe dla chorych i jedna izolatka.

- Musi być taka sala ze służą, z urządzeniami, na wypadek chorób zakaźnych - mówi kierownik hospicjum Jerzy Zbiciak. Jest jedna łazienka, wspólna dla wszystkich chorych. Jest kotłownia, pomieszczenia na bieliznę brudną, bieliznę czystą, jest kuchnia, mała kaplica, mały pokój dla lekarzy, pokój oddziałowej, gabinet zabiegowy.

- Jest mały pokój dla zespołu opieki domowej. Są tam dwa biurka, szafy na dokumenty, więc jeśli dzisiaj rano przyszło do pracy pięć osób, nie ma warunków do pracy. Są chętne osoby do pracy w wolontariacie, a nie ma żadnego pomieszczenia, żeby się spotkać z wolontariuszami - mówi Jerzy Zbiciak. Jest mała szatnia tylko dla personelu. Nie ma szatni, żeby osoby z zewnątrz mogły się przebrać przed wejściem na oddział. Spotkania z wolontariuszami odbywają się na plebanii.

- Był magazyn bielizny, szafy były umieszczone w izolacji. Więc jeśli potrzebna poduszka, bierzemy i nie siemy na oddział. Jeśli jest choroba zakaźna, roznosimy ją. Tak nie może być! - mówi kierownik hospicjum.

Obecnie w hospicjum jest 12 łóżek dla chorych - w dniu rozmowy wszystkie były zajęte.

- Są trzy osoby w kolejce - mówi kierownik.

Nie ma też pomieszczenia dla rodzin odwiedzających chorych.

- Nie ma pomieszczenia, żeby rodzina mogła pożegnać się z pacjentem. Nie ma pomieszczenia, żeby rodzina mogła porozmawiać z chorym. Tylko w sali - mówi Jerzy Zbiciak.

- Czasy przedcovidowe pokazały nam, jak bardzo rodziny kochają swoich bliskich, dzień i noc są dyżury, dzieci, rodzina, czuwają przy ciężko chorym - dodaje ksiądz proboszcz.

Hospicjum posiada potrzebny sprzęt, ale są też braki.

- Potrzebny jest sprzęt do USG. Jest to rzecz konieczna podczas upuszczania nadmiaru płynów, np. u pacjentów z wodobrzuszem. Jeśli u pacjenta taki zabieg jest konieczny. W XXI wieku takie rzeczy powinny być wykonywane pod kontrolą USG. Był niedawno pacjent, u którego zostało upuszczonych siedem litrów płynów. W takim wypadku trzeba więc wywozić pacjenta do szpitala. Jest to więc narażanie pacjenta na

uciążliwości związane z transportem, jak również narażanie pacjenta na możliwość zakażenia. Jest druga kwestia, włącz centralnych. To też wykonuje się pod kontrolą USG. Nie każdy pacjent ma widoczne żyły - mówi Jerzy Zbiciak. Koszt takiego USG to 50 - 70 tys. zł.

Plan rozbudowy hospicjum

W projekcie sale dla chorych są dwuosobowe lub jednoosobowe, każda z łazienką. To ma ułatwić zapewnienie godnych warunków odchodzenia pacjentów.

- Mam przed oczami dwa przypadki osób, które odchodziły już nieświadome, ale bardzo głośno. Przy pełnym obłożeniu, kiedy nie było możliwości przesunięcia takich osób, pacjenci będący z nimi na sali muszą to znosić. Jest to dla nich bardzo duży dyskomfort - mówi Jerzy Zbiciak.

- Projektowany budynek jest trzykondygnacyjny, w części podpiwnicznej planowany jest magazyn, w którym dzisiaj stowarzyszenie ma kilka łóżek, kilkadziesiąt wózków, kilka chodzików. Ten sprzęt jest wypożyczany nieodpłatnie. Dzięki firmie Mariol, która bezpłatnie użycza nam dwa miejsca garażowe, prowadzimy udostępnianie w/w sprzętu. Przewidujemy, że w przyszłości uda się to zrobić tutaj. Na piętrze planowane są pomieszczenia do przebywania chorego z rodziną, szatnia dla pracowników i wolontariuszy, kaplica. Planujemy, żeby można było wejść na pierwsze piętro klatką schodową do szatni, tam się przebrać i dopiero zejść na oddział znajdujący się na parterze, rozbudowany na 12 łóżek - mówi kierownik hospicjum.

- Będzie też winda, która da możliwość pacjentom mogącym się jeszcze poruszać, albo z wózkiem inwalidzkim czy łóżkiem, aby mogli wziąć udział we mszy świętej i przebrać się do kaplicy - dodaje ks. Jużko.

- W nowym budynku na pierwszym piętrze mamy zaprojektowane przynajmniej dwa pokoje, które będą dla rodziny, która czuwa przy chorym, ale ma prawo pójść położyć się, odpocząć, spożyć posiłek, a nie tylko czuwać na taborecie przy chorym - mówi ks. Andrzej Jużko.

Nowy budynek ma mieć około 800 mkw powierzchni użytkowej. Powstanie na obecnej działce od strony ul. Lipowej, będzie połączony łącznikiem z obecnie istniejącym. Nie wyjdzie poza obręb działki będącej



Ks. Andrzej Jużko i Jerzy Zbiciak przed budynkiem hospicjum



Ks. Andrzej Jużko

Tylko w roku 2021 zaopiekowaliśmy się i pomogliśmy w godnym odejściu 155 pacjentom w Hospicjum Stacjonarnym, a także opiekowaliśmy się 111 pacjentami w Hospicjum Domowym



Jerzy Zbiciak, kierownik hospicjum
Projektowany budynek jest trzykondygnacyjny, w części podpiwnicznej planowany jest magazyn, w którym dzisiaj stowarzyszenie posiada kilka łóżek, kilkadziesiąt wózków, kilka chodzików

dającą własnością parafii.

Na działce, którą starostwo przekazało w ubiegłym tygodniu w dzierżawę, powstanie parking. Planowane jest 6 - 7 miejsc parkingowych. Parking można zlokalizować w odległości 7 metrów od ścian tego typu budynku. W 2020 roku została zbudowana wiatra parkingowa dla samochodów stowarzyszenia, które są niezbędne do dojazdu personelu do pacjentów Hospicjum Domowego.

Na razie nie można oszacować kosztorysu rozbudowy hospicjum.

W nowym budynku planowana jest również fotowoltaika i pompa ciepła, tak, aby koszty eksploatacyjne były potem jak najmniejsze - mówi Jerzy Zbiciak. Zaznacza, że w obecnej sytuacji, przy szybko zmieniających się cenach materiałów budowlanych, trudno oceniać koszty przyszłej budowy. Na razie nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyłoniony wykonawca rozbudowy hospicjum.

- Gdy już będziemy mieli zatwierdzone plany, będzie pozwolenie na budowę, to na pewno jedną z form wyłonienia wykonawcy będzie przetarg. Natomiast mamy już deklarację jednej z firm, że w ramach akcji pomocowej zainstaluje nam okna. Jeżeli będzie pomoc w postaci okien, będziemy się zastanawiali, jak to ogłosić, jak podzielić - mówi kierownik hospicjum.

Opieka medyczna i duchowa

Hospicjum to nie tylko budynek, ale także ludzie.

- Mamy pełną obsadę, jeśli chodzi o stanowiska lekarzy, pielęgniarek, salowych. Od stro-

ny medycznej funkcjonuje bez zakłóceń - mówi ks. proboszcz.

Są jednak problemy.

- Brakuje nam lekarza specjalisty w medycynie paliatywnej. Lekarze, którzy z nam pracują, są tu już od dłuższego czasu, mamy sześciu lekarzy. Problemem jest na tę chwilę, że od 1 marca jest wymóg szczepienia medyków pracujących w hospicjum, ale jeszcze nie wszyscy się zaszczepili - mówi Jerzy Zbiciak. Ks. Jużko dodaje, że często są telefonów od rodzin potencjalnych pacjentów, które pytają, czy ich bliscy będą bezpieczni, czy wszyscy pracownicy są zaszczepieni.

Chorzy mają też zapewnioną opiekę duchową. Hospicjum ma kapelana, który w niedziele i święta odprawia msze, w zwykłe dni wspiera duchowo i spowiada chorych. Pacjenci mają też opiekę psychologa i fizjoterapeuty.

- Rozważając, czy hospicjum jest potrzebne, odpowiem dwutorowo. Po pierwsze osób chorych na choroby nowotworowe będzie przybywać. Są okresy, kiedy ludzie, czekając w kolejce, są informowani, że nie mogą zostać przyjęci, bo nie ma miejsca. Osoby, które miały kogoś bliskiego chorego i nie dostał się on do hospicjum, mają żal, że wspierają nas na różne sposoby, a w momencie, kiedy jest potrzeba podania ręki, my tej ręki nie podaliśmy. Po drugie nasze hospicjum coraz mniej spełnia wymogi, za kilka lat trzeba będzie je zamknąć - mówi ksiądz.

Roztopy zamieniły drogę do domów w bagno

POWIAT PUŁAWSKI:

- Płyty układa się na drogach w pole, a tu gdzie mieszkają ludzie i błagają o pomoc, nie - żalą się mieszkańcy Bartłomiejowic. Niemal każdy wyjazd i powrót do domu to dla nich walka z błotem, w którym lgną samochody.

Błoto, kalosze i niepewność

Bartłomiejowice to niewielka miejscowość w gminie Wąwolnica w powiecie puławskim. Przez wieś biegnie asfaltowa droga powiatowa, ale nie wszystkie posesje znajdują się bezpośrednio przy niej, w pierwszej linii zabudowań. Do niektórych, oddalonych czasem o kilkaset metrów od asfaltówki prowadzą drogi gruntowe. Jedną z nich trzeba pokonać, aby dostać się do posesji państwa Siwców i ich sąsiadów. Jednak, jak skarżą się jej pokonanie, szczególnie w takich warunkach, jakie mamy obecnie, gdy jest mokro i często pada deszcz czy śnieg, graniczy z cudem. - Od 20 lat prosimy, błagamy gminę o pomoc i nie możemy się doprosić - mówią.

Po każdej zlewie woda burtuje drogę, powodując wyrwy. Dodatkowym problemem jest błoto nanoszone przez wodę z pobliskich pól, tworzące na drodze namuliska. Utwardzenie tłuczniami wystarcza na krótko, do pierwszego ulewnego deszczu, bo woda wypłukuje go i niesie dalej.

- Lgniemy w błocie. Problematyczny jest dojazd do pracy, szkoły, czy lekarza. Ostatnio nawet w niedzielę nie pojechałam do kościoła, bo się nie dało tą drogą przejechać - podnosi Anna Siwiec.

Zakopane w błocie samochody co chwila muszą być wyciągane przez ciągnik, a nieraz trzeba nawet użyć cięższego sprzętu w postaci koparki. - Czasem na drodze jest tyle wody, że gdy auto utknie w błocie, nawet nie można otworzyć drzwi i pójść po pomoc, bo woda może wlać się do środka - opowiadają załamani mieszkańcy Bartłomiejowic.

Pukanie do gminy

Użytkownicy feralnej drogi przez te wszystkie lata skierowali do Urzędu Gmi-



Gołym okiem widać bruzdy poczynione przez spływającą wodę oraz namuły, które uniemożliwiają przejazd samochodem osobowym. Jak podkreślają mieszkańcy przejście pieszo jest możliwe tylko w kaloszach



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Wraz z pracownikami analizowaliśmy ten problem i na tą chwilę dokonamy prac doraźnych, tak aby zapewnić przejezdność dla mieszkańców

Czasem na drodze jest tyle wody, że gdy auto utknie w błocie, nawet nie można otworzyć drzwi i pójść po pomoc, bo woda może wlać się do środka

ny w Wąwolnicy, która jest jej właścicielem, wiele pism z prośbą o rozwiązanie problemu. - Nowy wójt był dla mnie nadzieją na zmianę podejścia. Gdy objął stanowisko, był tu nawet na miejscu. Teraz, gdy do niego dzwonię i błagam o pomoc, odpowiada mi, że wie, jak to wygląda, ale nic nie może zrobić, bo gmina nie ma pieniędzy - mówi pani Anna.

Kilka lat temu na feralnej drodze, przeoranej wyrwami, doszło do uszkodzenia samochodu.

- Została uszkodzona miska olejowa w aucie. Bezwzględnie skontaktowaliśmy się z urzędem gminy, urzędnik udokumentował zdarzenie, sytuacja została zgłoszona do ubezpieczyciela drogi i po jakimś czasie otrzymaliśmy odmowną decyzję, ponieważ, jak twierdzi ubezpieczyciel, nie ponosi odpowiedzialności za stan faktyczny drogi. Naprawę pojazdu byliśmy zmuszeni sfi-

nansować z własnej kieszeni, gdyż nikt nie poczuwał się do odpowiedzialności - opowiada pan Jakub, syn pani Anny.

Na naprawę auta rodzina musiała wydać kilkaset złotych. Mieszkańcy Bartłomiejowic czują się upokorzeni i lekceważeni przez władze gminy. Mają żal do wójty o to, że przez tyle lat, mimo wielu próśb, nic nie zrobił. - Płyty układa się na drogach w pole, a tu gdzie mieszkają ludzie i błagają o pomoc, nie - podnosi pani Anna.

Oprócz nich w tej samej sytuacji są mieszkańcy dwóch sąsiednich posesji, wśród których są także ludzie starsi.

- A co, jeśli nagle będzie potrzebna karetka? Też ma ulgnąć w błocie? - pytają.

- Kurierzy nie chcą przyjeżdżać, listonosz też. Kilka lat temu, gdy źle się poczułam i musiałam wezwać karetkę, gdy jechaliśmy do szpitala, jeden z członków załogi powiedział, że przez samą jazdę

tą drogą, po tych wertepach, dolegliwości, których wtedy doświadczałam, powinny ustąpić. Ale ja wtedy nie byłam w stanie wyjaśnić temu panu, że przecież to nie nasza droga i nie nasza wina, że jest w takim stanie - opowiada pani Anna. Co zdaniem mieszkańców Bartłomiejowic rozwiązałoby problem?

- Nie jestem w tej kwestii ekspertem, ale chyba są osoby, które na tym się znają i doradzą, czy wystarczy ułożyć tu płyty, czy asfalt - tłumaczy pani Anna i dodaje:

- Chciałabym po prostu móc bezpiecznie dojechać do domu, nie martwiąc się, że po drodze ulgnę w błocie, albo naleje mi się wody do samochodu, jak otworzę drzwi.

Gmina: Znamy sprawę, z przyrodą nie wygramy

Wójt gminy Wąwolnica przyznaje, że zna sprawę i potwierdza, że problemy z przejezdnością w tym miejscu zdarzają się od lat. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że ze względu na położenie podobne problemy występują w wielu innych miejscach. - Teren, na którym jesteśmy, posiada dużą ilość przepięknych wąwozów, które podczas roztopów oraz dużych opadów stwarzają nam wiele problemów - mówi Marcin Łaguna.

Jakie działania gmina podjęła, by pomóc mieszkańcom Bartłomiejowic?

- Wielokrotnie na wniosek sołtysa droga była remontowana w postaci wbudowania dużej ilości tłucznia. Na przestrzeni ostatnich lat będzie to około 15 wywrotek tłucznia drogowego. Do tej pory droga była utrzymywana we względnie dobrej przejezdności, poza przypadkami roztopów oraz dużych opadów deszczu. W obecnym czasie nastąpiły roztopy, duże opady deszczu, a dodatkowo została zerwana tkanka leśnej gliny, która spłynęła wąwozem wprost na drogę - tłumaczy wójt Marcin Łaguna i dodaje:

- Wraz z pracownikami analizowaliśmy ten problem i na tą chwilę dokonamy prac doraźnych, tak aby zapewnić przejezdność dla mieszkańców. Co potem? Czy np. położenie tam płyt, czy asfaltu mogłoby rozwiązać problem? Czy na modernizację drogi można pozyskać dotację? - na te pytania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

Uważajcie! Oszuści podszywają się pod pracowników banku

Instalując przesłaną przez oszusta aplikację AnyDesk, mieszkanka gminy Opole Lubelskie udostępniła mu swój pulpit, a w efekcie dostęp do konta bankowego, z którego oszust wypłacił ponad 15 tysięcy złotych.

W piątek do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zgłosiła się 58-latką. Kobieta padła ofiarą oszustów, którzy wykorzystując dostęp do jej konta bankowego, wypłacili z niego ponad 15 tys. zł.

Z mieszkanką gminy Opole Lubelskie skontaktował się mężczyzna podający się za pracownika banku.

- Poinformował 58-latkę, że z jej konta był zrobiony przekaz na kwotę 400 złotych w Sopocie na nazwisko Dawid Piekarski i zapytał, czy rozmówczyni zna mężczyznę o podanych personaliach. Kiedy kobieta zaprzeczyła, oświadczył jej, że może zablokować przelew, jeśli kobieta zainstaluje na swoim telefonie odpowiednią aplikację - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Kobieta zainstalowała przesłaną przez oszusta aplikację AnyDesk, podała mu również numer karty płatniczej. A na koniec poszła do banku, sprawdzić, czy powiodło się zablokowanie pieniędzy. Wówczas dowiedziała się, że została oszukana.

AC

Wójt nie musi przeproszać lekarki

CHODEL: Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo lekarki z Ratoszyna wniesione przeciwko Przemysławowi Kowalskiemu o ochronę dóbr osobistych.

Sądowa batalia zakończyła się 30 grudnia. Z korzyścią dla wójty gminy Chodel. Sąd nie stwierdził, że doszło do naruszenia dóbr osobistych lekarki przez Przemysława Kowalskiego i oddalił jej powództwo. Dodatkowo obciążył ją kosztami. Ma zapłacić na rzecz pozwanego 1637 zł.

- Wyrok jest nieprawomocny. Wpłynął wniosek o uzasadnienie wyroku od strony powodo-

wej - informuje biuro prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie.

Samorządowiec pozwany został za słowa, jakie wypowiadać miał publicznie na temat lekarki na zebraniach strażackich w Ratoszynie. Wypowiedzi miały dotyczyć m.in. rzekomych zarobków lekarki i jej cech charakteru.

Między wójtem a doktorką iskrzyć zaczęło po podwyżce czynszu za wynajmowane przez nią od gminy lokale. Wójt podwyżkę tłumaczył wzrostem cen opału i zwyczajnym dokładaniem do prywatnej praktyki lekarskiej. Efekt był taki, że lekarka wyprowadziła się z budynku i Ośrodek Zdrowia w Ratoszynie przestał działać.

AC

Na obwodnicy Lubartowa samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem siodłowym



Na skrzyżowaniu obwodnicy Lubartowa z ul. Nowodworską 8 lutego około godz. 19 doszło do zderzenia auta osobowego i ciągnika siodłowego z naczepą. Brak osób poszkodowanych - informuje KP PSP w Lubartowie. W akcji na miejscu zdarzenia brały udział zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Brzeziny, Zespół Ratownictwa Medycznego, Policja.

Marcin Kusyk

Co się stało z 45-letnią ciężarówką wojskową STAR 660?

Przepadła zabytkowa ciężarówka. Były policjant z zarzutem

Użyczony przez Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie STAR 660 trafił w ręce pasjonatów historii z powiatu lubartowskiego. Ciężarówka przepadła. „Mamy nadzieję, iż pojazd ten nadal istnieje” - alarmują muzealnicy o pomoc w odnalezieniu auta. Zarzut przywłaszczenia i zniszczenia pojazdu postawiono Kamilowi Z.

Użyzyli wojskową ciężarówkę

Jak informują przedstawiciele muzeum, należący do kolekcji tej instytucji samochód ciężarowy STAR 660 został w 2014 roku użyczony partnerowi społecznemu w celach ekspozycji. Tym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Z naszych ustaleń wynika, że na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów, w przeszłości policjant.



Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Auto nie wróciło do muzeum

Umowa obowiązywała do 31 października 2020 roku. „Z chwilą wezwania partnera do zwrotu, nasze Muzeum napotkało na sytuację problematyczną i niespodziewaną. Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu, a obecnie, po kilku wezwaniach, utrzymuje, iż obiekt ten został zezłomowany – tj. bezpowrotnie zniszczony, i nie ma możliwości jego zwrotu” - czytamy w komunikacie na stronie internetowej muzeum.

Pracownicy instytucji nie wierzą w wyjaśnienia przedstawiciela Wojskowej Izby Pamięci w Kocku. „Mamy nadzieję, iż partner umowy nie był z nami

do końca „szczerzy” i pojazd ten nadal istnieje” - podkreślają.

Muzealnicy określają tę sytuację jako „przypadek bezprawnego przywłaszczenia mienia muzealnego oraz – lub – jego bezpowrotnego zniszczenia” i dodają, że „na obecnym etapie sprawy nie posiadamy wystarczającej wiedzy o losach naszego obiektu”.

Odmówił komentarza

Skontaktowaliśmy się z Kamilem Z. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim postacią związaną z działalnością grup rekonstruktorskich.

Odpowiedział na kilka pytań dziennikarza „Wspólnoty”, ale ostatecznie zastrzegł, że w żaden sposób nie będzie komentował

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie - Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu. Utrzymuje, iż obiekt został zezłomowany

tej sprawy. Wcześniej, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie. Dodał, że jest gotowy zapłacić za eksponat muzeum, ale jego dyrektor nie chce się zgodzić na takie rozwiązanie.

Dochodzenie i zarzuty

Sprawa została zgłoszona na policję.

- Na obecnym etapie postępowania mężczyźnie postawiono zarzut przywłaszczenia i zniszczenia mienia. Na ten moment mienia nie odzyskano, dochodzenie nadal

CIĘŻARÓWKA JAK IGŁA W STOGU SIANA

„Zwracamy się do Państwa z apelem o udzielenie nam pomocy w lokalizacji tego obiektu. Wszelkie informacje o tym samochodzie będą pomocne nam w ustaleniu losów naszego mienia i pozwolą na jego powrót do naszej kolekcji” - alarmują muzealnicy. I podają kontakt: zbior@muzeumsp.pl lub tel. 261 519 450

jest w toku - informuje Agnieszka Marchlak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W sprawie o takim charakterze zarzuty mogą stawiać sami mundurowi.

- Jeżeli sprawa jest prowadzona w formie dochodzenia, to policjant może zarzut napisać, a później ogłosić, przesłuchując daną osobę. Tak jest w 90 proc. takich spraw. Dopiero po tych czynnościach materiały docierają do prokuratury i wtedy podejmujemy dalsze decyzje w sprawie - wyjaśnia Paweł Jarzyna, zastępca szefa ryckiej prokuratury. - Tu chodzi o zarzut przywłaszczenia powierzonych rzeczy ruchomej - dodaje.

Za taki czyn grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

A tylko za szybko jechali

Kierowca poszukiwany, pasażer z narkotykami

Policjanci z lubartowskiej drogówki w Kocku zatrzymali kierowcę bmw, który w terenie zabudowanym przekroczył prędkość.

Kierowcą okazał się 31-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Mężczyzna był poszukiwany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Podczas kontroli pasażer, 24-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski zaczął nerwowo się zachowywać. Policjanci przeszukali mężczyznę. Okazało się, że w kieszeni spodni posiadał trzy woreczki z amfetaminą oraz jeden woreczek z marihuaną. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do lubartowskiej komendy.

- Poszukiwany 31-latek został przekazany policjantom z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, natomiast 24-latek odpowie za posiadanie substancji narkotycznych - mówi st. sierż. Jagoda Stanicka.

Poszukiwany listem gończym

W miejscowości Wólka Siemieńska, w gm. Siemień zgodnie z sygnałami mieszkańców powiatu policjanci po raz kolejny prowadzili weryfikację Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa dotyczącą przekraczania w tym miejscu dozwolonej prędkości. Jako pierwszy do kontroli drogowej został zatrzymany 42-letni kierowca mercedesa sprintera. W terenie zabudowanym jechał z prędkością 85 km/h. Tłumaczył, że zbiera ludzi z okolicznych miejscowości i wiezie ich do bazy transportowej w Lublinie, skąd dalej będzie podróżował za granicę.

Okazało się, że mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski jest poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 150 dni za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Mężczyzna oprócz mandatu w wysokości 800 złotych i nałożonych 6 punktów karnych został zatrzymany i osadzony w areszcie policyjnym skąd zostanie przetransportowany do najbliższego Zakładu Karnego.

Marta Pietroni

(McM)

REG

Śledztwo w sprawie zgonów w Domu Seniora umorzone

Prokuratura Okręgowa w Lublinie nie dopatrzyła się przestępstwa i pod koniec stycznia umorzyła śledztwo w sprawie serii zgonów w Domu Seniora A w sercu maj w Woli Czołnowskiej w gminie Baranów. Na początku ubiegłego roku w ciągu kilku dni zmarło tam 11 osób, pensjonariuszy placówki.

Zgony w Domu Seniora pod lupą prokuratury

O działającej w niewielkiej miejscowości w gminie Baranów w powiecie puławskim placówce głośno zrobiło się na początku lutego, kiedy najpierw stwierdzono tam ognisko koronawirusa. Spośród 29 przetestowanych osób u 23 zdiagnozowano COVID-19. Stan chorych nagle zaczął się pogarszać, po czym nagle jeden po drugim zaczęli

Prokuratura: w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor domu seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze

umierać kolejni pensjonariusze. Z informacji przekazanych przez prokuraturę wynika, że zmarło w sumie 11 osób. Pikanterii całej sprawie dodawał również fakt, że 19 stycznia 37 pensjonariuszy zostało zaszczepionych przeciwko COVID-19. Po 9 lutego mieli przyjąć drugą dawkę szczepionki. Dlatego początkowo pojawiały się sugestie, że zgony mogą mieć związek z podaniem medykamentu.

Po zajęciu kontrolę w Domu Seniora zarządził wojewoda. Kontrolerzy nie znaleźli uzasadnienia dla łączenia zgonów pensjonariuszy placówki z faktem przyjęcia przez nich pierwszej dawki szczepionki. Jednakże odkrycia pracowników wojewody były na tyle niepokojące, że ten postanowił powiadomić o wszystkim organy ścigania.

- Wyniki czynności wyjaśniających wskazują na niepokojące w dobie trwającej epidemii zachowania personelu placówki A W SERCU MAJ - informowała nas Agnieszka Strzępka.

Na pytania o to, o jakich dokładnie zachowaniach mowa, jakie nieprawidłowości w placówce wykazała kontrola, jakie wydano zalecenia pokontrolne i czy w dobie epidemii zachowane były wszelkie obowiązujące wytyczne sanitarne nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Początkowo czynności sprawdzające podjęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Zgromadzona w ten sposób dokumentacja pozwoliła na podjęcie decyzji o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Prokurator: Nie było przestępstwa

Śledztwo było prowadzone dwutorowo.

- Śledczy sprawdzali, czy nie doszło do przestępstwa spowodowania niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemicznego i szerzenia się choroby zakaźnej wśród pensjonariuszy, na skutek czego 11 osób poniosło śmierć oraz czy nie doszło do umyślnego narażenia pensjonariuszy przez osoby, na których ciążył obowiązek opieki nad osobami narażonymi na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia i nie zapewnienia pomocy w dostępie do świadczeń - tłumaczy prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Jak się okazuje, z końcem stycznia wobec braku czynu zabronionego postępowanie zostało umorzone.

- Prokurator w tym zdarzeniu nie doszukał się znamion przestępstwa. Przesłuchał wszystkich pensjonariuszy, ich rodziny, leka-

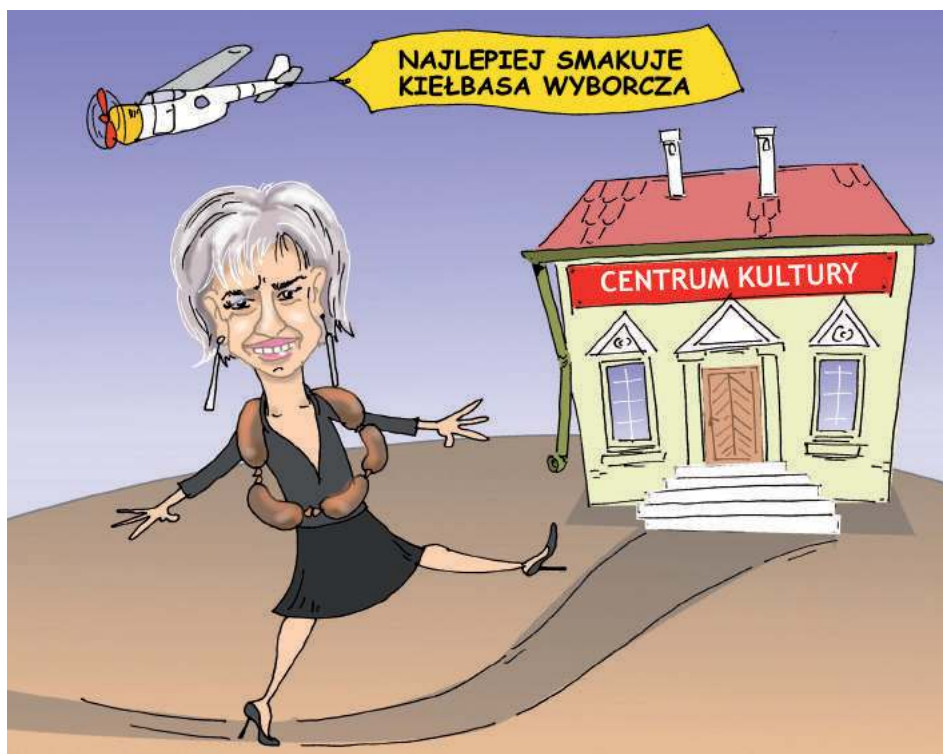
rzy zaangażowanych w zdarzenie. Uznał, że w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor Domu Seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze. Wszyscy pensjonariusze, których stan zdrowia oceniony przez lekarzy w Puławach, którzy szesli w tym celu z dyżuru, tego wymagał, zostali przetransportowani do szpitala - dodaje rzecznik PO w Lublinie.

Prokuratura wzięła pod uwagę m.in. raport wojewody, na podstawie którego z zawiadomienia Lecha Sprawki, wszczęła śledztwo.

- Raport wojewody nie znalazł potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ponadto konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej, także na podstawie stenogramów dyspozytorów medycznych, nie stwierdził istotnych nieprawidłowości w czynnościach podejmowanych przez dyspozytorów - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka.

Kandydatka mówi o 15-letnim doświadczeniu na stanowisku kierowniczym. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała powiedzieć. Wyczytaliśmy to z jej profilu na Facebooku

Od podrobów, szynek i kiełbas do szefowej kultury. Błyskotliwa kariera radnej powiatowej



PONIATOWA: Agnieszka Drozd-Bownik zostać ma zastępcą dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Zaproponował jej to sam burmistrz.

Mowa o pochodzącej z gminy Józefów nad Wisłą radnej powiatowej i podwładnej burmistrza Pawła Karczmarczyka. W Poniatowej w ostatnich dniach zrobiło się głośno, że w marcu powołana ma zostać na stanowisko zastępcy dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

W mieście zawrzało

Informacja o błyskotliwym awansie Drozd-Bownik lotem błyskawicy obiegła miasto. Zwłaszcza że w ostatnich latach to stanowisko - uznawane za zbyt wysokie - było nieobsadzone. W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony, a na pocztę zaczęły przychodzić maile od osób zbulwersowanych tą sprawą.

- Czy w Poniatowej nie ma ludzi z potencjałem na to stanowisko? - pyta pani Dominika, rdzenna mieszkanka Poniatowej (nazwisko do wiadomości redakcji).

I stawia kolejne pytania: - Dlaczego osoba ta zatrudniona ma być, pomijając drogę konkursu?

Tyle młodych ludzi musi dojeżdżać do pracy poza miasto, tyle jest tutaj ludzi wykształconych, pomysłów. Dlaczego są oni pozbawieni szansy na walkę o to stanowisko? Kto, jak nie oni, zna najlepiej nasze miasto i gminę? Czy na pewno najlepszą kandydatką jest osoba spoza naszej gminy?

Pani Dominika wyraża również wątpliwość, czy osoba wybrana na to stanowisko ma odpowiednie kwalifikacje.

W podobnym tonie wypowiedziało się jeszcze kilka innych osób, które skontaktowały się z nami.

Kandydatka z walorami

Burmistrz Poniatowej potwierdza krążące informacje o awansie urzędniczym, którą zatrudnił dwa lata temu do wydziału promocji i obsługi inwestora. Miała być na zastępstwo, została na dłużej. Zajmowała się promocją. Najpierw w randze podinspektora, teraz już inspektora.

- Rozwijamy miasto pod względem turystyki, promocji. Jako taka kultura funkcjonuje, natomiast turystykę i promocję trzeba wzmocnić, z tego powodu doszliśmy do takiego wniosku - przekonuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

U Agnieszki Drozd-Bownik dostrzegamy wiele walorów przema-

wiających za tym, aby właśnie ją bez konkursu powołać na dyrektorskie stanowisko.

- Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna - wlicza zalety podwładnej, wskazując na wydarzenia, które organizowała - konferencja Kół Gospodyń Wiejskich i Jarmark Bożonarodzeniowy.

Gdy na czele Centrum Kultury Promocji i Turystyki stanęła Joanna Kawałek, jedną z jej pierwszych decyzji była likwidacja stanowiska zastępcy dyrektora. Uważała wówczas, że jest ono zbędne. Po kilku latach zmieniła zdanie.

- W roku 2022 sytuacja placówki jest zupełnie inna, dzięki ciężkiej pracy całego zespołu oraz pozyskiwanym rocznie środkom zewnętrznym, możemy myśleć o rozszerzeniu działalności. Zamierzamy obok istniejących działań kulturalnych oraz edukacyjnych skupić się na promocji walorów turystycznych Poniatowej - tłumaczy Joanna Kawałek, dyrektor CKPiT.

Dlaczego nie było konkursu? - Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu - odpowiada.

Kawałek potwierdza, że kandydat na stanowisko zastępcy dyrektora instytucji kultury powinien posiadać wyższe wykształcenie i co najmniej pięcioletni udokumentowany staż pracy.

Agnieszka Drozd-Bownik,

radna powiatowa

- Co do zarobków.... Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi

Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna

Joanna Kawałek,

dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej

- Zgodnie ze Statutem CKPiT, dyrektor może zatrudnić swojego zastępcę. Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu

Wstydliva przeszłość?

Agnieszka Drozd-Bownik złożyła już w Centrum Kultury Promocji i Turystyki list motywacyjny oraz dokumenty niezbędne do zawarcia umowy.

Jest absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego, ukończyła studia magisterskie na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi. Pytana o posiadane doświadczenie zawodowe wskazuje na 15-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym, w tym sześć lat na stanowisku dyrektora. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała już powiedzieć. Nie wiadomo dlaczego.

Odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy na jej profilu fejsbukowym. Z informacji, jakie zamieściła tam, można wyczytać, że zanim przyszła do Urzędu Miejskiego w Poniatowej, związana była z branżą mięsną - kierownik regionu sprzedaży w firmie Olewnik i dyrektor ds. sieci handlowych w firmie Kabanos.

Szczyci się za to, że ma doświadczenie w działaniach promocyjnych i ... odznaczenie przyznane przez prezydenta RP.

- Bagaż doświadczeń zdobyty przy prowadzeniu różnego rodzaju kampanii promocyjnych, działania marketingowe w poprzednich miejscach pracy, zatrudnienie w Wydziale Promocji i Obsługi Inwestora w Urzędzie Miejskim w Poniatowej, a przede wszystkim otrzymanie odznacze-

nia prezydenta RP „Złoty krzyż zasługi” myślę, że sama pani przyzna, nie wymaga dodatkowego komentarza - mówi Agnieszka Drozd-Bownik.

Z Kancelarią Prezydenta RP ma ścisły kontakt. Znanie są jej częste wyjazdy z dziećmi do prezydentowej, które organizuje jako szefowa Stowarzyszenia „Wąłowianki”.

Chciała zarabiać kokosy?

Burmistrz zapewnia, że zatrudnienie Drozd-Bownik nie wiąże się z dodatkowymi wydatkami dla placówki, w związku z tym, że etat zostanie przeniesiony z Urzędu Miejskiego do Centrum Kultury, a w ślad za nim pójść pieniądze. Po ostatniej podwyżce wynagrodzenie Agnieszki Drozd-Bownik wynosiło 5148 zł brutto. Tymczasem pojawiły się głosy, że jako zastępca dyrektora zarabiać chce 7 tys. zł.

Burmistrz i dyrektor Centrum Kultury zapewniają, że wynagrodzenie nie zostało jeszcze ustalone.

- Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi - przekonuje Drozd-Bownik.

Potwierdza jednak, że propozycję nowej posady dostała od burmistrza.

Agnieszka Ciekot

Chciała zainwestować na giełdzie w ropę naftową i gaz. Straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych

LUBLIN: 39-letnia mieszkanka Lublina na jednym z serwisów internetowych znalazła ofertę inwestycji w gaz ziemny i ropę naftową na platformie handlowej.

Podczas rejestracji podała szczegółowe dane dotyczące swojej tożsamości oraz numer karty płatniczej i 3-cyfrowy kod autoryzacyjny. Następnie skontaktował się z nią „analityk”, który zaproponował instalację na urządzeniach programu do śledzenia zysków. Jak się okazało, w rzeczywistości był to zdalny pulpit, dzięki któremu sprawcy mieli dostęp do rachunku kobiety.

- Przez około miesiąc realizowała płatności na wskazane przez przestępców konta. Po tym czasie jej rachunek został wyczyszczony ze wszystkich oszczędności. Łącznie mieszkanka Lublina straciła 85 tysięcy złotych. Policjanci szukają sprawców - mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

(McM)

Opole Lubelskie: Oszust udawał znajomą

Mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą otrzymała z konta przyjaciółki wiadomości z prośbą o pomoc w płatności za zakupy.

13 lutego do opolskiej komendy zgłosiła się 44-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą. Kobieta powiedziała policjantom, że została oszukana przez osobę, która podszyła się pod jej przyjaciółkę i wyłudziła od niej ponad 1 tys. zł. Policjanci ustalili, że oszust włamał się na facebookowe konto jej znajomej i poprosił 44-latkę o pożyczkę za pomocą wygenerowania kodu „blik”. Kobieta wygenerowała kod i podała go fałszywej przyjaciółce.

- Kiedy przestępca uzyskał kod, natychmiast wypłacił pieniądze. Następnie 44-latkę skontaktowała się z przyjaciółką, aby potwierdzić, że rzeczywiście potrzebuje pomocy finansowej, okazało się, że jest już za późno, aby wstrzymać transakcję - mówi asp. szt. Edyta Żur.

(McM)

Oszuści wzięli się za urzędy i ośrodki pomocy społecznej

Lublin/Łuków/Lubartów: Kierownik takiej placówki z powiatu łukowskiego stracił 24 tys. zł. Nabrać nie dali się urzędnicy z powiatu lubartowskiego.

- W ostatnim czasie obserwujemy wzmożoną aktywność oszustów działających metodą na wypadek, policjanta, prokuratora czy wnuczka. Sprawcy za cel obierają nie tylko seniorów. Odnotowujemy przypadki, gdzie przestępcy dzwonią do księży, pracowników firm, księgowych oraz urzędów. Zawsze cel jest ten sam. Pod presją czasu próbują nakłonić wytypowaną osobę do przekazania pieniędzy - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W wyniku oszustwa 72-letni emeryt z Lublina stracił blisko 50 tys. zł. Mężczyzna uwierzył, że dzwoni do niego policjant, który prosi o pomoc w rozpracowaniu szajki oszustów. Gdy 72-latek wahał się, czy przekazać gotówkę zarzucili mu współpracę z oszustami. Mężczyzna pod presją oddał pieniądze fałszywemu policjantowi.

Z kolei księgowa jednej z instytucji w Lublinie znalazła się w podobnej sytuacji. Na numer

służbowy 55-latki zadzwonił fałszywy policjant CBŚP, który powiedział, że jej pieniądze w banku są zagrożone i poprosił o pomoc w zatrzymaniu sprawców. Kobieta z własnego konta wypłaciła 65 tys. zł. i przelała gotówkę na wskazany rachunek. Policjanci od razu wystąpili o blokadę środków.

Podobny telefon otrzymała inna z mieszanek Lublina.

- Kobieta za namową sprawców wypłaciła pieniądze z banku i czekała na fałszywego funkcjonariusza. Jednak w ostatniej chwili zawahała się i zrezygnowała z przekazania gotówki w kwocie 20 tysięcy złotych - dodaje komisarz Kamil Gołębiowski.

Cel: Pomoc Społeczna

Oszuści skontaktowali się również z księgową jednego z gminnych ośrodków pomocy społecznej w powiecie łukowskim. Mężczyzna, który do niej zadzwonił przedstawił się jako funkcjonariusz CBŚP. Poinformował ją, że koordynuje akcję, w której mają być zatrzymani oszuści wyłudający pieniądze z kont bankowych.

- Według niego zagrożone jest

konto ośrodka pomocy, że przestępcy najprawdopodobniej chcą też wykorzystać dowód osobisty księgowej. Gdy kobieta poinformowała rozmówcę, że sama nie może wykonać operacji finansowych i wypłacić pieniędzy z konta placówki, mężczyzna poprosił do telefonu kierownika ośrodka pomocy społecznej. Również jemu przekazał informację o rzekomym zagrożeniu pieniędzy na firmowym koncie i „akcji CBŚP” - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z przekazanych informacji wynikało, że w proceder mogą być zamieszani pracownicy banku i ośrodka pomocy społecznej. Kierownik sam nie mógł wykonywać transakcji na firmowym koncie bankowym bez akceptacji wójta. Dlatego „funkcjonariusz CBŚP” zmienił kierunek swoich działań i zaczął informować już o zagrożonym jego prywatnym koncie bankowym. Zmanipulowany przez oszusta 48-latek wypłacił w banku 24 tys. zł. i wpłacił je na wskazane przez rzekomego funkcjonariusza CBŚP konto bankowe.

- Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty” tajemnicą śledztwa, że nie

może nikomu mówić o „akcji”, że odzyska pieniądze po zatrzymaniu oszustów. 48-latek padł ofiarą oszustów i nie odzyskał swoich pieniędzy. Gdy już się zreflektował, to skontaktował się z łukowskimi policjantami i poinformował o swojej „przygodzie z CBŚP” - dodaje aspirant sztabowy Marcin Józwik.

Nie dali się nabrać

Trzy próby oszustwa - na szczęście nieudane - w ostatnim czasie miały miejsce w powiecie lubartowskim.

Naciągacze dzwoniли do dwóch Ośrodków Pomocy Społecznej i jednego Urzędu Gminy. Sprawca podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego.

W pierwszym przypadku oszust podawał swój numer legitymacji służbowej, informował, że jego dane można zweryfikować poprzez numer 997 lub 112, ale że to on podczas rozmowy przełączy rozmówcę do tego numeru. Miała to być tak zwana weryfikacja dodatkowa. W rozmowie oszust informował, że na konto bankowe ośrodka było włamanie i że potrzebuje podania danych w celu „ochrony” środków na koncie bankowym.

Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty” tajemnicą śledztwa, że nie może nikomu mówić o „akcji”

W rozmowie telefonicznej z pracownikiem drugiego Ośrodka Pomocy Społecznej schemat rozmowy był podobny. Oszust wspominał, że prowadzi postępowanie w sprawie rozbicia grupy przestępczej zajmującej się podrabianiem dokumentów tożsamości. Twierdził ponadto, że w niedługim czasie może dojść do defraudacji środków pieniężnych ułożonych na koncie.

W trzecim przypadku oszust także podawał się za funkcjonariusza CBŚ. Poinformował, że prowadzi sprawę rozbicia grupy przestępczej. Chciał nakłonić urzędnika do wykonania tak zwanego „przelewu kontrolnego” z konta bankowego urzędu w celu namierzenia przestępców.

Na szczęście pracownicy urzędów zorientowali się, że to oszustwo i zakończyli rozmowę, a sprawę zgłosili na policję.

Joanna Niecko



Zgłosił kradzież samochodu. Okazało się, że go zgubił

W poniedziałek (7 lutego) policjanci dostali zgłoszenie o kradzieży samochodu marki mazda. 36-latek poinformował funkcjonariuszy, że zostawił auto na parkingu przy al. Piłsudskiego. Rano, gdy chciał jechać do pracy, okazało się, że samochód zniknął.

Jak się okazało, pojazd stał zaparkowany przy ulicy Nadbystrzyckiej. Samochód nie nosił żadnych śladów włamania

Samochód wrócił do właściciela, a sprawa została umorzona. Mężczyzna przyznał, że ma problemy z orientacją w Lublinie.

Joanna Niecko

Ukradł kilkadziesiąt butelek alkoholu ze sklepu

Mężczyzna przez kilka tygodni kradł wódkę w jednym z lubelskich dyskontów.

O serii kradzieży alkoholu w jednym z dyskontów zostali powiadomieni policjanci z 7. komisariatu. Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni zginęły 42 butelki tego samego alkoholu o łącznej wartości ponad 2,3 tys. zł. Policjanci zabezpieczyli monitoring. Pokazał, że za wszystkimi kradziejami stał ten sam mężczyzna. Przychodził do sklepu niemal codziennie i kradł po 2-3 butelki, które wynosił pod ubraniem.

Okazało się, że to dobrze znany funkcjonariuszom recydywista. Przyznał się. Alkoholu jednak nie odzyskano.

(McM)

Wsiadł po kielichu i uciekał przed policją. Usłyszał surowy wyrok

Rok i 5 miesięcy bezwzględnego więzienia – to kara dla kierowcy z gminy Jabłoń, który latem ubiegłego roku, zdaniem śledczych kierował volkswagenem, mając w organizmie ponad trzy promile alkoholu i uciekał przed policją. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Wszystko rozegrało się pod koniec czerwca. Był wieczór, kiedy parczewscy policjanci dostali zgłoszenie o poruszającym po miejscowości Gęś (gm. Jabłoń) Volkswagene Passacie. Jego kierowca miał być pijany.

- Operacyjni we wskazanym miejscu szybko odnaleźli opisany pojazd, który stał zaparkowany przy jednej z posesji, a następnie odjechał. Kierujący nie zatrzymał się do kontroli. Po-

licjanci włączyli syreny i ruszyli za Passatem. Kierowca nadal nie reagował na wydawane sygnały, dlatego funkcjonariusze próbowali się z nim zrównać – relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku. Volkswagene kierował 38-latek obecnie Marcin S., mieszkaniec gm. Jabłoń. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, a kilka lat wcześniej został wobec niego orzeczony dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna podróżował z żoną, która była trzeźwa. Nie doznał obrażeń, podobnie jak jego małżonka.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu



Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku.

Podlaskim. Śledczy zarzucili 38-latkowi kierowanie po pijanemu, pomimo nałożonego na niego dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów; niezatrzymanie się do policyjnej kontroli oraz niezastosowanie się do decyzji starosty parczewskiego o cofnięciu uprawnień do kierowania (to nie to samo, co zakaz prowadzenia pojazdów). Mężczyzna miał się dopuścić przestępstwa w warunkach re-

cydywy, bo w 2015 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej skazał go na 10 miesięcy więzienia w tzw. systemie dozoru elektronicznego (polega na tym, że skazany nie trafia do zakładu karnego, a ma nałożoną specjalną opaskę).

7 lutego Marcin S. usłyszał kolejny wyrok. - Mężczyzna został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazany na rok i 5 miesięcy bez-

względnego więzienia. Będzie musiał również wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok nie jest prawomocny. Można złożyć od niego apelację do SO.

Radzyński sąd ponownie orzekł wobec Marcina S. dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, choć w przypadku mężczyzny niewiele on już zmienia.

Za kierowanie po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, za niezatrzymanie się do kontroli – również 5 lat pozbawienia wolności, a za prowadzenie pojazdu, pomimo cofnięcia uprawnień – maksymalnie 2-letni pobyt za kratkami.

Grzegorz Rekiel



Blisko 40 tys. zł straciła mieszkanka Lublina oszukana metodą na „pracownika banku”. Oszuści w rozmowie telefonicznej przekonali kobietę, że oszczędności mogą być zagrożone. Kobieta wypłaciła w bankomatach pieniądze, a następnie przelała je na wskazany rachunek bankowy.

W środę (9 lutego) we Wrocławiu, policja zatrzymała 27-letniego obywatela Ukrainy. Okazało się, że to na jego konto trafiły pieniądze. Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa.

„Ceny za płody rolne są dramatycznie niskie”



- My po prostu umieramy, zabijają nas koszty, a to przełoży się w przyszłym roku na skalę produkcji rolniczej. A im będzie mniejsza skala produkcji rolniczej, tym bardziej każdy konsument będzie to odczuwał przy zakupach. Niestety nasz rząd nic nie robi, żeby nas wspomóc - mówili rolnicy podczas akcji protestacyjnej w Łukowie

Rolniczy protest: My po prostu umieramy, zabijają nas koszty

POWIAT ŁUKOWSKI: Około 50 traktorów przejechało w środę, 9 lutego, przez Łuków. Rolnicy z powiatów łukowskiego, radzyńskiego i siedleckiego protestowali przeciwko polityce rządu wobec nich i nieudolności ministra rolnictwa. Protestowali również w Lublinie.

Organizatorem protestu była Agrounia. Jej lider Michał Kołodziejczyk gościł w Łukowie w poniedziałek, 7 lutego, w restauracji Arkabos. Kołodziejczyk mówił o trudnej sytuacji rolników i przedsięwzięciach, przedstawił postulaty Agrounii, m.in. postulat, aby w sklepach było 70 proc. polskiej żywności, rolnicy otrzymywali „postojowe” za zakaz hodowli świń z powodu ASF i zapowiedział rolniczy strajk w 50 miejscach w Polsce, także w Łukowie.

- Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców miast na problemy rolników, bo teraz dotyczą nas, ale w następnej kolejności odczuja je wszyscy, płacąc więcej za żywność - mówił.

Utrudnienia w ruchu

Protest rolników w Łukowie zaczął się przed godziną 10:00, kiedy traktory jechały głównymi ulicami Łukowa. Było to utrudnienie w ruchu, więc na CB radio dało się usłyszeć niewybredne słowa krytyki wobec takiej formy rolniczego strajku: „Jechać pod starostwo, pod sejm, do Warszawy - tam protestować! Co to ludziom utrudniać” - krzykali jedni.

Były także głosy poparcia. „Stoję w korku i was popieram, tu są korki co czwartek i jakoś można przeżyć, to dziś też. Protestujecie w słusznej sprawie, jesteśmy z wami” - takie opinie także padały.

REG

Na ul. Prusa

Rolnicy po przejeździe głównymi ulicami Łukowa zebraли się na targowisku przy ulicy Prusa. W rozmowach z dziennikarzami narzekali na drożyznę produkcji rolnej, niskie ceny płodów rolnych, niską cenę żywca. Mówili o zalewaniu rynku słabej jakości żywnością z zagranicy.

Na targowisko przyszli także niektórzy mieszkańcy miasta.

- Ja nie mam gospodarstwa, ale rodzice mieli i wiem czym jest praca na roli. Przyszłam wesprzeć naszych rolników, bo rząd im nie pomaga - mówiła kobieta w średnim wieku.

Inni spoglądali na potężne trak-

tory i zarzucali rolnikom, że takie „cuda”, to „kilkaset tysięcy kosztują”, więc nie mają na co narzekać, bo większości ludzi nie stać na takie „bryki”.

- Większość z nich kupiliśmy za kredyty, które ciągle spłacamy. A czymś trzeba pracować. Ursusy naszych ojców już nie radzą. Ten traktor dobrze wygląda, a ma już 15 lat - odpowiedział jeden z rolników, wskazując na swój ciągnik.

Najtrudniej od lat

Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice.

- Protestujemy przeciwko dro-



Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice

ROLNICZE POSTULATY

- 1. STOP DROŻYZNIE: obniżenie marż nawozów, energii, gazu, paliwa w spółkach Skarbu Państwa;**
- 2. NIE dla Zielonego Ładu, który dobije polskie rolnictwo oraz horrendalnie podniesie ceny jedzenia;**
- 3. System ubezpieczeń dla rolnictwa;**
- 4. Oddłużenie polskiej wsi;**
- 5. Zaprzestanie inwigilacji;**
- 6. Wprowadzenie pakietu AGROunii - Stabilizacja i rozwój dla producentów żywności.**



Rolnicy strajkujący 9 lutego podpisali się pod listem do wojewody lubelskiego Lecha Sprawki. W liście do wojewody domagają się pilnego spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. - Nie otrzymujemy godnej zapłaty za naszą pracę. Polska jest coraz bardziej zależna od importu „śmieciowej” żywności z zagranicy, która nie jest w należyty sposób kontrolowana przez polskie służby sanitarne - piszą rolnicy. Na zdjęciu Jarosław Wojtaszek zbiera podpisy pod listem do wojewody lubelskiego



W Lublinie rolnicy zgromadzili się na ul. Witosza skąd przejechali traktorami pod Zamek Lubelski, gdzie zablokowali pas ruchu. W proteście uczestniczyło ponad 100 pojazdów, w tym traktorów i samochodów osobowych

? NASZA SONDA

Rolnicy wyjechali na ulice Łukowa. Pytamy o przyczyny akcji

Marek Jedynak



MAREK KONIECZNY:

Iskrą zapalną w strajku rolników są ceny kosztów produkcji. Państwo przejmuje się podatkami, a nam nie pomaga. Wymyślają coraz to nowe przepisy, żeby utrudniać hodowlę, uprawę i tylko korzystają na tym spółki Skarbu Państwa. Mamy kredyty, a zaraz będą nas znowu namawiać, żeby inwestować w maszyny



PAWEŁ POGONOWSKI:

Protestujemy z powodu bierności rządu wobec naszych problemów. To głównym powód, a nurtujących nas spraw jest bardzo dużo. Nawozy zdrożały dwu albo trzykrotnie. Nasze produkty podrożały minimalnie albo ceny utrzymują się na tym samym poziomie od wielu lat. Myślę, że rosnące koszty to nasza największa bolączka. Jestem rolnikiem z powołania, jak moi koledzy. Ten rok jeszcze przeciągniemy, ale liczymy na działania ze strony naszego rządu



AGNIESZKA DOMAŃSKA:

Najważniejszą przyczyną strajku jest drożyzna, która nas opanowała. Rolnictwo staje się mało opłacalne. Mija się to wszystko z celem i coraz mniej młodych ludzi chce pozostawać na gospodarstwach



MAREK POŁEĆ:

Kierujemy się hasłem mówiącym o tym, że nie będziemy umierać w ciszy. Likwidowane są gospodarstwa. Brakuje producentów trzody chlewnej. Zostaliśmy oszukani, bo namawiano nas na rozwój, a koszty poszły w górę tak, że zostaniemy tylko z kredytami

mo

Dwa lata temu rolnikom z naszego powiatu wypłacono około 9 mln zł odszkodowań. Jak będzie tym razem?

Ptasia grypa w odwrocie, rolnicy mogą już handlować drobiem

Zakończyły się kontrole w gospodarstwach w okolicy ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków. - Nie ma podejrzeń kolejnych ognisk - zapewnia powiatowy lekarz weterynarii. Wojewoda cofnął więc zakazy dotyczące handlu drobiem. Właściciele ferm, z których ptaki zagazowano, czekają jeszcze jednak na powrót do pracy.

Wysoce zjadliwa grypa ptaków po dwóch latach ponownie zaatakowała w powiecie lubartowskim, ponownie w gminie Uścimów, w miejscowości Stary Uścimów. W styczniu potwierdzono ognisko w gospodarstwie, w którym utrzymywane były indyki.

W związku z tym wojewoda wyznaczył dwa obszary: zapowietrzony oraz zagrożony. Obszar zapowietrzony to teren w promieniu trzech kilometrów od ogniska, obejmował miejscowości na terenie powiatu

lubartowskiego: Stary Uścimów, Nowy Uścimów, Drozdówka, Głębokie, Maśluchy, Orzechów Kolonia. Obszar zagrożony obejmował teren w promieniu kolejnych siedmiu kilometrów i rozciągał się na miejscowości w powiatach lubartowskim, parczewskim i łęczyńskim. To duży problem dla właścicieli gospodarstw, bo po decyzji wojewody na tych terenach tymczasowo nie można sprzedawać ani kupować ptaków.

Wszystkie warunki spełnione

Pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie musieli skontrolować wszystkie gospodarstwa, w których utrzymywany jest drób z terenu zapowietrzonego. Celem było sprawdzenie stanu zdrowia zwierząt, poprzez pobranie próbek do badań.

- Kontrole zostały zakończone, nie ma podejrzeń kolejnych ognisk grypy ptaków. Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od za-



Konrad Saweczko
powiatowy lekarz weterynarii
w Lubartowie

Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od zakazu handlu ptaków. Teraz hodowcy mogą swobodnie sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób

kazu handlu ptaków. 10 lutego wojewoda wydał rozporządzenie uchylające wcześniejsze rozporządzenie. Teraz hodowcy mogą swobodnie obracać drobiem: sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób - mówi Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

W obszarze zagrożenia służby weterynaryjne przeprowadziły

spis gospodarstw, w których utrzymywany jest drób. Rolnicy nie zgłosili żadnych niepokojących sygnałów o przypuszczeniach wystąpienia w ich gospodarstwach ptasiej grypy, więc i na tym terenie można już swobodnie handlować drobiem.

Kurniki jeszcze stoją puste

Ognisko zostało potwierdzone 10 stycznia w gospodarstwie, w którym znajdowało się prawie 21 tys. indyków rzeźnych. Hodowca zauważył niepokojąco dużą liczbę padłych ptaków w swoim stadzie. Badania potwierdziły, że to wirus. Całe stado zostało uśmiercone i zutylizowane, podobnie jak ptaki z czterech innych gospodarstw w najbliższej odległości - to działanie prewencyjne. Łącznie zagazowano około 70 tys. sztuk ptaków w różnym wieku. Dokonano utylizacji paszy i ściółki, przeprowadzono zabiegi mycia, dezynfekcji i czyszczenia kurników.

To drugi taki atak ptasiej gry-

py na tym terenie. Na początku 2020 roku zagazowano ptaki z dziewięciu gospodarstw.

W gospodarstwach w Starym Uścimowie, w których zagazowano ptaki w styczniu br., jeszcze nie można przywrócić hodowli.

- To się wiąże ze skomplikowaną procedurą przywracania tych gospodarstw do produkcji drobiu. To kwestia półtora, dwóch miesięcy, zanim fermy będą mogły być zasiedlone nowymi ptakami - wyjaśnia Konrad Saweczko.

Właściciele ferm, w której wykryto ognisko ptasiej grypy oraz pozostałych czterech ze Starego Uścimowa, z których ptaki zostały prewencyjnie uśmiercone, mogą liczyć na odszkodowanie. Odszkodowanie stanowi równowartość rynkowej ceny danego ptaka czy zutylizowanej paszy lub sprzętu.

Sezon trwa

Powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie przestrzega przed zbyt pochopnym optymizmem.

- Zagrożenie cały czas występuje, bo wciąż trwa sezon na grype ptaków. Zaczyna się zazwyczaj w grudniu i trwa nawet do kwietnia. Jest to związane z migracją dzikich ptaków - zaznacza Konrad Saweczko.

Tegoroczny bilans ptasiej grypy w naszym powiecie, przynajmniej jak na razie, jest znacznie mniejszy niż ten sprzed dwóch lat.

- Wtedy same odszkodowania dla rolników opiewały na około 9 mln zł. Teraz to będzie około 2,5-3 mln zł. Rok temu nie było u nas ognisk ptasiej grypy. Rządzi tym trochę pewnego rodzaju przypadek. Nawet jeśli właściciel fermy przestrzega zasad bioasekuracji w stu procentach, to i tak nie zapewnia to stuprocentowej szczelności obiektu. Zawsze mogą się zdarzyć nieprzewidziane sytuacje. Wirus przemieszcza się z powietrzem. A tego nie da się kontrolować, tym bardziej że kurniki mają systemy intensywnej wentylacji - mówi powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Dominik Smagała

Kazimierz Dolny: Burmistrz obiecał poprawę. Czy Parchatka zostanie w gminie Kazimierz?

Włodarze Kazimierza obiecują m.in. budowę kolejnego odcinka chodnika i nowe latarnie. W ten sposób chcą przekonać mieszkańców Parchatki, którzy rozpoczęli negocjacje z Puławami, aby miejscowość pozostała w granicach administracyjnych gminy Kazimierz Dolny.

Powiedzieli dość. Wołają Puławę

O odłączeniu się leżącej tuż obok Puław Parchatki z gminy Kazimierz Dolny i przyłączeniu się miejscowości do „stolicy powiatu” głośno zrobiło się pod koniec ubiegłego roku. Dlaczego mieszkańcy nie chcą dłużej należeć administracyjnie do uwielbianego przez warszawiaków Kazimierza Dolnego?

Spółeczność wsi ma żal do władz gminy o brak zainteresowania problemami wsi. Boli także opieszałość w budowie chodnika, który ich zdaniem

gwarantuje bezpieczeństwo pieszych, poruszających się ruchliwą drogą wojewódzką, biegnącą przez miejscowość.

- Jesteśmy miejscowością o największej liczbie wypadków i kolizji drogowych w gminie. Ze statystyki policyjnej, za okres 10 lat, wynika, że co 2 lata na drodze 824 ginie średnio jeden człowiek, a 4 osoby w roku zostają ranne. W tym okresie było 12 wypadków i 84 kolizji drogowych - mówi sołtys wsi, Ryszard Rybczyński.

Podkreśla też, że boli również to, że gmina Kazimierz Dolny zajmuje kiepską lokatę w ogólnopolskim rankingu gmin miejsko-wiejskich, w którym np. gmina Nałęczów czy Żyrzyn zajmują wysokie pozycje. Brak chodnika to nie jedyna bolączka wsi. Mieszkańcy oczekują również instalacji odcinkowego pomiaru prędkości, a także wydzielania i oznakowania przejść dla pieszych czy kanalizacji. Przedstawiciele wsi podjęli rozmowy z władzami Puław, w granicach których miałyby znaleźć



Artur Pomianowski
burmistrz Kazimierza Dolnego
Miejscowość, jak i sami mieszkańcy są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny.

się Parchatka.

Negocjacje trwają

Pod koniec stycznia burmistrz Kazimierza Dolnego spotkał się z mieszkańcami Parchatki, by przekonać ich do zmiany decyzji i pozostania w gminie.

- Mieszkańcy mówili o braku strategii rozwoju. Pytali o aktualne opłaty za wodę, odpady komunalne, wysokość podatków oraz braku realizacji uchwał zebrania wiejskiego w sprawie m.in. wymówienia wynajmu pomieszczenia, które to zamierza się przeznaczyć na siłownię - opowiada sołtys Rybczyński.

Władze Kazimierza obiecały z kolei wydzielanie w budżecie gminy środków na kontynu-

ację budowy chodnika, realizowaną przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. To jednak nie wszystko. W Parchacie planuje się również budowę kanalizacji, a także powstanie pomiaru prędkości czy fotoradaru. Wiele wskazuje na to, że w tej sytuacji rozmowy z Puławami mogą zostać zawieszone.

- W związku z powyższym, w najbliższym czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji Rady Sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie - przyznaje sołtys Parchatki.

Przyłączenie miejscowości do innej gminy może nastąpić na wniosek rady miasta, który jest kierowany do Ministra Spraw Wewnętrznych

i Administracji za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Rada Miasta może wystąpić z takim wnioskiem do 31 marca każdego roku. Zmiany administracyjne są wprowadzane z dniem 1 stycznia. To oznacza, że jeśli Parchatka chce już od 2023 r. znaleźć się w granicach administracyjnych Puław, będzie musiała przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami już w marcu tego roku.

Włodarze gminy po spotkaniu są również pełni nadziei.

- Mieszkańcy w trakcie zebrania przyznali, że wieś przez wiele lat była pomijana w najważniejszych inwestycjach, często kończyło się na obietnicach. A jeśli już zdecydowano się na realizację jakichś robót, to Parchatka była ostatnia w kolejce. Poinformowaliśmy uczestników spotkania o planowanych działaniach w roku bieżącym, m.in. o kolejnym etapie budowy chodnika oraz modernizacji oświetlenia ulicznego. Bardzo ważne jest też to, że na spotkaniu, w którym uczestniczyli 42 oso-



Ryszard Rybczyński
sołtys Parchatki

W najbliższym czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji rady sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie

by, nie wybrzmiał ani jeden zdecydowany głos mówiący o zmianie administracyjnej Parchatki. Miejscowość, jak i sami mieszkańcy, są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski.

Dominik Kęsik
REG

Walentynkowe życzenia naszych Czytelników



Najdroższy Skarbie, dziś w Walentynki przyjmij życzenia od swej dziewczynki.

Wciąż o Tobie myślę i myśleć chcę,
Codziennie w nocy o Tobie śnię.

Czuję się przy Tobie zawsze jak w niebie
Nie wyobrażam sobie życia bez Ciebie.

Z okazji przypadającego święta zakochanych,
po ponad półrocznym

związku swojemu chłopakowi Mateuszowi życzę
szczęścia i pomyślności, dużo uśmiechu i miłości.
Miłości też życzę, choć wiem, że nie muszę. Bo przecież
miłość do Ciebie wypełnia mą duszę.



Bez Ciebie tak pusto i oczom, i ustom
Śmiech schował się w kącie i śni

Wieczory się dłużą, bo czasu zbyt dużo
Nikt bliski nie puka do drzwi

Tak wiele jest złego szarego groźnego,
że smutno płakać się chce

Mijają soboty, pamiętaj więc o tym,
że komuś bez Ciebie tak źle

Dla Kochanej Żony Katarzyny Wróbel z Kolonii
Karwów życzy Mąż Piotrek Wróbel z Kolonii Karwów

W Dniu Świętego Walentego,
każdy uczuciem obdarowuje każdego.

Ja tobie ślę - 1000 buziaków,
100 wesołych pluszaków,
10 gwiazdek z nieba i wszystkiego,
czego Ci tylko potrzeba.
Dla Doroty D od walentynki



Te życzenia Ci przesyła
Walentynka pewna miła.

W dniu tak pięknym i wspaniałym

Życzę Tobie sercem całym

Dużo szczęścia, namiętności,

Nie kończącej się miłości.

Dla moich walentynek Julii K,

Magdy M, Julii D, Weroniki K.

Przesyłam Buziaczki

XYZ



Z okazji walentynek życzę mojej żonie
Monice uśmiechu, szczęścia, tony miłości,
którą obdarzam Cię każdego dnia.

Bardzo Cię Kocham.

Kochający mąż Kamil.



Chcę tylko Ciebie.

Od dziś na zawsze.

Do końca tego i następnego świata

Kocham Cię Mężu - Monika



Pozdrawiam Serdecznie Moją Ukochaną Klaudnię
Kocham Cię Bardzo Księżniczko



Kochany, w dniu naszego święta chciałabym złożyć
Ci gorące życzenia. Byśmy kochali się taką miłością
jak zwykle, otaczali się troską, opieką i wsparciem.

Byśmy się nie zmieniali, bo jesteśmy idealnie
dobrani. Wytrwałości, cierpliwości i pogody ducha na
resztę naszego wspólnego życia z Miśką.

I pamiętaj, takich dwóch jak nas trzech to nie ma
ani jednego. Zdjęcie jest tego dowodem.
Monika

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie X

Flaczki bez flaków. Z bocznika!

**Słuchajcie, a czy to nie jest tak, że ci, którzy lubią,
to mówią: flaczki - a ci, którzy nie lubią: flaki?**

Bez specjalnej wiary
w sukces kupiłem sobie
grzybnię do domowej
uprawy boczników. No
i się zdziwiłem: rzeczywi-
ście po dwóch tygodniach
urościło i to w dużych
ilościach. Mam więc
okazję polecić Państwu
zupę, która moim zda-
niem z niezłym skutkiem
imituje jeden ze skarbów
polskiej kuchni, czyli flaki.

Sama domowa uprawa oka-
zała się bajecznie prosta: po
prostu postawiłem w spiżarni
snopek z grzybnią i po dwóch
tygodniach miałem, jak mawia-
ją w Paryżu, „skolko ugodno”.
Nie może być tylko za jasno
i za sucho. Ty siedzisz, a ci ro-
śnie. Flaki z boczników czasem
przyrządzam, kiedy mam do

nakarmienia gości - wegetarian
albo wegan. Rzecz jest pożywna,
prosta i - co najważniejsze - nie-
wątpliwie smaczna.

Zaczynam od przygotowania
warzywnego wywaru z mnóst-
wem przypraw. Przygotujmy
ze trzy litry, tę zupę można jeść
kilka dni, z coraz lepszym skut-
kiem. Zaczynamy od przesmaże-
nia na oliwie albo oleju cebuli
i czosnku. Dodajemy suszoną
paprykę i pieprz ziołowy, mie-
szamy, żeby się nie skarmeli-
zowało. Następnie dodajemy
potarkowane marchewkę, pie-
truszkę, selera zwykłego i po-
siekany naciowy. Dusimy przez
10 minut.

Kapelusze boczników kro-
imy w paski. Wyglądają rze-
czywiście podobne do flaków.
Dorzucamy do gara, chwilę
dusimy razem z warzywami i za-
lewamy wywarem. Teraz kluczo-

wa sprawa: przyprawiamy. Na
pewno czosnek, papryka słodka
i pikantna, na pewno majera-
nek (pamiętaj, żeby rozetrzeć go
w dłoniach, będzie więcej aro-
matu!), pieprz ziołowy, trochę
gałki muszkatołowej i imbiru.
Może być pieprz czarny, papry-
ka wędzona, tymianek. Jest po-
ważny i istotny spór w narodzie:
flaczki z zasmażką czy bez? Jeśli
tak (bo niby jak nie...?), rozpusz-
czamy łyżkę masła (w wersji
wege oleju), dodajemy łyżeczkę
papryki i łyżeczkę mąki, staran-
nie mieszamy i rozprowadzamy
odpowiednią ilością wywaru do
czasu, aż uzyskamy jednolitą
masę o konsystencji rzadkiego
budyniu. I dodajemy porcjami
do garnka, aż uzyskamy pożąda-
ny efekt. Na wydaniu posypuję
jeszcze odrobiną natki i papryki.
Podaję z białym pieczywem.

Zbigniew Smółko

Wywar: 3 litry wody, 2
marchewki, 1 cebula, 1
pietruska, pół selera korze-
niowego, 2 gałeczki selera
naciowego, 2 łyżeczki soli, 5
ziarenek ziela angielskiego, 5
liści laurowych, 10 czarnego
pieprzu. Albo ile uznasz za
stosowne.

Zupa: 0,5 kg boczników
pociętych w paski
1 cebula, 1 marchewka, 1
pietruska, 0,5 selera korze-
niowego

Przyprawy: pół główki czo-
sunku, papryka słodka i ostra,
majeranek, pieprz ziołowy,
imbir suszony bądź świeży,
gałka muszkatołowa

Zasmażka: łyżka oleju,
łyżka mąki

Walentynkowa historia z przedwojennej prasy...

Jak z miłości do Esterki Stanisław stał się Abrahamem...

5 listopada 1925 r. „Express Poranny” opublikował historię pewnego romansu, który „rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie”.

Zacząło się standardowo. Ona była śliczna i stała za barem w prowadzonej przez ojca restauracji. A on, Stanisław Borkowski, robotnik kolejowy, kochał ją, że aż strach.

Na przekór całemu światu

I przesiadywał w knajpie nie po to, by pić piwo z kolegami z kolei, ale po to, by gapić się na barmankę. I wszystko było przeciw nim. Najpierw srogi ojciec dziewczyny, który w obawie, by jej kto w głowie nie zawrócił, coraz rzadziej pozwalał jej obsługiwać klientów. I jeszcze jedna bariera: ona była Żydówką z pobożnej rodziny, a on Polakiem. Gdybyż to się działo w Amsterdamie, gdybyż w Londynie, we Lwowie chociażby... Ale nie, to był Łuków.

Uciekła i wróciła

Ale jednak sobie jakoś poradzili, chłopak bystry, dziewczyna odważna. Któregoś dnia ojciec stwierdził, że córka zniknęła bez

śladu. Ojciec rwał włosy z brody, matka płakała, a Estera zamiast jak Tora karze, pod bimą, ze swoim narzeczoną jako ochrzczona katoliczka, stanęła przed ołtarzem.

Ale to jeszcze nie był ten moment, w którym piszemy „i żyli długo i szczęśliwie”. Bo dziewczyna wcale nie była szczęśliwa. Nie chodziło to wcale o męża, bo on ją kochał jak wariat. Chodziło o Warszawę. I chodziło o religię. O brak kolacji szabasowej, o inne modły, o inne zasady życia. W chrześcijańskim świecie nie czuła się „u siebie”.

I któregoś dnia coś w niej pękło. Wróciła do Łukowa. Poszła do domu Ginsburgów, padła na kolana przed rodzicami, oświadczyła, że znowu chce być pobożną Żydówką. I ojciec jej wybaczył, bo jak można nie wybaczyć.

Wymyślili rozwiązanie

Za chwil kilka zjawił się oczywiście też, z obłędem w oczach, Stach. Przecież on ją tak kochał, przecież sobie życia bez niej nie wyobrażał, a tu taki numer! Nie wiemy, jak błagał, co mówił, jak argumentował. Nie chciała wrócić, nie mogła być katoliczką. Więc to on został Żydem! Kazał się obrzezać, zaczął chadzać do synagogi i mykwy, jadać koszernie i starannie wypełniać wszystkie 612 przykazań judaizmu. Przestał nawet, jak się wydaje, do chasy-

W dawnej Polsce za porzucenie chrześcijaństwa karano śmiercią

dów od cadyka z Radzymina.

Nikt tak nie robił

Tutaj mniej już romantyczna dygresja. Co w tym nadzwyczajnego? Nie wyszło tak, to zrobili inaczej... Otóż sprawa jest poważna. Reguła obyczajowa stanowiła, że jeżeli nie było możliwości, żeby małżonkowie pozostali każde przy swojej religii (między chrześcijanami rozmaitych denominacji czasem udawało się ułożyć jakiś modus vivendi), to żona szła za wyznaniem męża. A już kompletnie nie do pomyślenia było, by odejść od wyznania chrześcijańskiego. Stanisław przełamał tu wszystkie możliwe tabu! Jeszcze do początków XVIII wieku, przy odrobinie pecha, można było za konwersję na judaizm zapłacić gardłem! Słynna jest historia (zastrzec tu jednak musimy, że wprawdzie opowiadali ją nie tylko Józef Ignacy Kraszewski, ale też Tomasz Venclova i Czesław Miłosz, ale najpewniej jest po prostu apokryfem) o Walentynie Potockim (z tych Potockich!), który w czasie podróży do Niemiec miał zauroczyć się judaizmem i przyjąć imię Abraham ibn Abra-

CO MOŻE MIŁOŚĆ -- TA GŁUPIA MIŁOŚĆ!
Gdy wychrzczona Estera zaślubiła za judaizmem,
MAŻ JEJ STANISŁAW ZOSTAŁ ABRAHAMEM

Niezwykły romans, obfitujący w mnogość psychologicznych momentów, rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie. Restauracja ta cieszyła się wówczas znaczną frekwencją

Skoro Estera nie mogła zostać chrześcijanką, Stanisław został Żydem

ham, w związku z czym miał zostać spalony na stosie w Wilnie.

Żyli tyle, ile było im dane

Co dalej stało się z Borkowskimi? W łukowskich archiwaliach nie trafiamy na ich ślady. Słusznie zwraca uwagę znający epokę Krzysztof Czubaszek, że w prowincjonalnym, konserwatywnym otoczeniu z ogromną przewagą katolików na pewno zakochańcom nie żyłoby się prosto, na pewno stanowiliby pewną osobliwość. Być może więc wybrali jako miejsce zamieszkania Lublin bądź Warszawę. Czy udało się im przeżyć Holocaust? Nie mamy pewnych informacji, poza przekazaną w dyskusji internetowej przez pana Krzysztofa Korzonkowskie-

gości, a ozdoba jej była piękna, 18-letnia córka właściciela Estera, zasiadająca za bufetem. Wśród gości restauracyjnych pojawiał się bardzo często jasnowłosy młodzieniec o ujmującej powierzchowności, 28-letni Stanisław Borkowski, urzędnik kolejowy.

Skromna Estera, obojętnie traktująca pełne podziwu spojrzenia mężczyzn, jedynie młodego kolejarza witała przyjaznym uśmiechem.

Nie uszło to uwagi prawowitego ojca. Odsunął ją od bufetu, przenosząc w zacisze domowego ogniska.

Miłość nie zna jednakże nakazów. Po tygodniu dziewczyna zniknęła z domu.

a wraz z nią zniknął i urzędnik z Łukowa.

Wkrótce nadeszła wieść, iż Estera przyjęła chrześcijaństwo i zaślubiła ukochanego.

Ojciec wyrzekł się córki. Zgodą rok trwała sielanka miłosna. Estera poczęła tęsknić do rodziny i do judaizmu. Wreszcie dnia pewnego

porzuciła męża i ze łzami w oczach zjawiła się przed ojcem, błagając o przebaczenie i oświadczając, że pragnie

wrócić do judaizmu.

Ojciec przebaczył i Estera stała się ponownie Żydówką.

Ucieczka żony wytraciła rozkochanego mężczyznę z równowagi. Nie mógł znaleźć spokoju, nie mógł zapomnieć. I oto kolejarz zjawił się w Łukowie, błagając piękną kobietę o powrót do niego. Odmówiła.

— A gdybym ja zmienił wyznanie — rzekł wreszcie.

— W takim razie, rzecz miła...

I rozkochany mężczyzna zdecydował się przejść na judaizm. Rodzina Estery wyraziła zgodę.

I właśnie wczoraj w Warszawie odbył się w gościnie udzielone mieszkanie jednego z działaczy żydowskich przy ul. Dzikiej nr. 31 przepisany obrzęd rytualny, urządzony z niezwykłą pompą.

Na uroczystość przybył cadyk radzyński, a do spełnienia zadaniowego

obrzędu religijnego, zwanego „molbell” zaproszono najslawniejszego pono specjalistę rytualnego, samego Majera Parnasa.

Był nadto obecny i znany chirurg żydowski, dr. Lichtenstein. Nowemu judaizmowi nadano imię Abraham.

go, który podzielił się informacją, że w archiwaliach dotyczących getta lubelskiego natknął się na dokument, w którym Borkowski prosi Judenrat o przydział żywności, powołując się na, istniejące w judaizmie, przykazanie szcze-

gólnej troski o „Gera” - czyli właśnie konwertytę na judaizm.

Historyjkę wygrzebał dla nas nieoceniony pan Paweł Jezierski, zwrócił na nią uwagę pan Krzysztof Czubaszek.

Zbigniew Smółko

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem... (cz. I)

Skąd się wzięli mariawici pod Pułtą

Obecnie w odprawianych w kościółku w Łanach nabożeństwach Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uczestniczy tylko garstka wiernych. Liturgię odprawiają tak, jak czyniono to przed Soborem Watykańskim II, tyle że w języku polskim. Dlaczego sto piętnaście lat temu kilkuset wiernych z Markuszowa odeszło z kościoła katolickiego i zaczęło budować własną świątynię?

Kim są mariawici?

Żołycielką i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska,

która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitu, prowadzące życie zakonne, ale niemieszkające we wspólnym klasztorze) używała imienia Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa. W wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybyła do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakładała własne zgromadzenie, oparte na regule franciszkańskiej.

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893, Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywnej adoracji Najświętszego Sakramentu,

poprawy życia duchowieństwa, zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katolicy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną” i niewystępującą przeciw złożonym ślubom posłuszeństwa. Mimo że objawienia Mateczki (tak ją zwali zwolennicy) niewiele różniły się od tych, które później otrzymywała Siostra Faustyna (rola kultu Miłosierdzia Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i pilna konieczność nawrócenia). Wydaje się, że większy problem był z postulatami dotyczącymi zmian stylu życia i formacji duchowieństwa.

Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie. Biskup postanowił dyskretnie rozesłać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozeszła się po całym wschodzie Polski.

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechali do Rzymu, by przedstawić swoje racje. Na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, pobłogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści

zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawicy odstawali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Mariawityzm na Lubelszczyźnie

Pod wpływem kilku profesorów wielu młodych księży - i to tych z szeregu najbardziej gorliwych! - około 1905 i 1906 roku związało się z nowym ruchem. Co więcej,

potrafili pociągnąć za sobą całe parafie. Jeżeli zaś taki wikariusz trafiał na gnuśnego, niepopularnego u ludu proboszcza, często odchodziła znaczna część dotychczasowych wiernych. Pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, pod Łukowem odeszła - za sprawą księdza Jana Modrzewskiego (o tej parafii pisaliśmy we Wspólnocie w numerach 908 - 913), odpadły częściowo parafie w okolicach Wiśniewa i w dzisiejszym powiecie mińskim.

Co wydarzyło się w Markuszowie?

Opis wydarzeń z katolickiej perspektywy znajdujemy w anonimowej broszurze pt. „Mariawici w Lubelskiem i na Podlasiu”, wydanej w 1909 roku w Lublinie

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. III)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Antoni Stilkra na stołku burmistrza Łukowa utrzymał się przez 15 lat, do samej II wojny światowej. Jego postać budziła jednak nie małe kontrowersje: zwłaszcza lewicowa prasa nie zostawiała na nim suchej nitki, oskarżając go o niekompetencję, kumoterstwo, prywatę i inne haniebne zachowania. Jak się jednak wydaje, nic nie można mu było udowodnić.

„Gazeta Robotnicza” i „Robotnik” nie żałowały ani łamów, ani kosztów przegranych procesów - raz nawet jeden z dziennikarzy musiał nie tylko uiścić, ale też dwa miesiące odsiedzieć w areszcie. Swoje trzy grosze dorzucali co chwilę radni, którzy mieli liczne zastrzeżenia, zwłaszcza co do sposobu korzystania przez Stilkra z mienia miejskiego.

„Ręka rękę myje”

Co ważniejsze - oprócz bezpośrednich zarzutów w stronę Antoniego Stilkra - „Gazeta Robotnicza” wskazywała na patologiczne relacje i wzajemne zależności w otoczeniu politycznym łukowskiego burmistrza, związanym z obozem dominującej wtedy w kraju sanacji.

Pierwszym przykładem było umorzenie grupie zaprzysiężonych radnych i ich krewnym

„różnych sum z tytułu należności za prąd elektryczny”. Wniosek o umorzenie opłat złożył sam burmistrz, a co bulwersujące „wszyscy ci radni, wbrew przepisom, brali udział w głosowaniu umarzającym ich zobowiązania za światło”. Gazeta zauważyła przy tym, że „duże należności za prąd od osób dobrze sytuowanych, a przede wszystkim urzędników państwowych, w tym dwóch byłych starostów, nie zostały ściągnięte, a nawet prawem kaduka, kilku dygnitarzom miejscowym znizono cenę za prąd”.

Redakcja połączyła także opisaną powyżej uchwałę z inną uchwałą podjętą przez Radę Miejską, tym razem związaną ze służbowym mieszkaniem burmistrza: „nie wiemy, czy w zamian za tę «grzeczność» pan burmistrz uzyskał uchwałę Rady, ustalającą wartość zajmowanego przez niego mieszkania 5-ciopokojowego wraz z opalem; światłem i ogrodem na 1 złoty miesięcznie (!)”. Wspomniało przy okazji, że „opłaty szarwarowe [opłaty na utrzymanie dróg publicznych - przyp. autora], obrócono na remont gmachu i mieszkania p. burmistrza”.

Podsumowując zły stan miasta, gazeta wyliczała, że Łuków „nie posiada chodników, kąpieliska, kawałka ogrodu, lecz ma popsućte bruki, cuchnące kanały, chaos w administracji (brak inwentaryzacji)”, dodając przy tym, że „opinia publiczna domaga się wkroczenia władz nadzorczych - pociągnięcia



Stateczny ten jegomość przez swoich konkurentów z lewicy oskarżany był o wszystkie niemal możliwe przekręty, jakich urzędnik dopuścić się może... Zdjęcie z profilu fejsbukowego Historia Ziemi Łukowskiej. Łuków i okolice (serdecznie polecamy, dużo ciekawych zdjęć i nie tylko...) związanego z Łukowskim Stowarzyszeniem Rozwoju

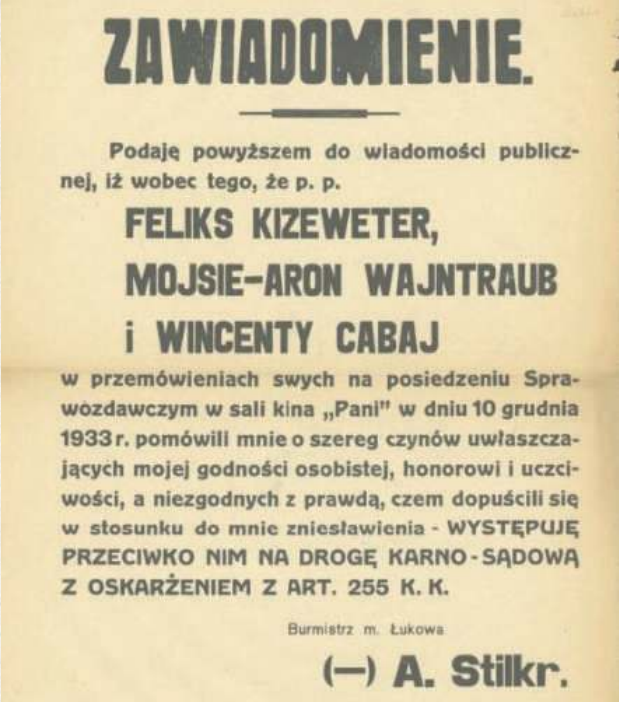
winnych do odpowiedzialności i rozpoczęcia «surowego życia» w Zarządzie Miejskim Łukowa”.

Jak było naprawdę?

Czy zarzuty lewicowych gazet przeciwko łukowskiemu burmistrzowi były mocno inspirowane przez przeciwników politycznych burmistrza Stilkra? Czy cytowane zeznania świadków mogły być nieprawdziwe? Tego się już raczej nie

dowiemy, dlatego trudno osądzić jednoznacznie tę sytuację. Pamiętajmy, że były to tylko relacje prasowe. W Archiwum Państwowym w Lublinie znajdziemy jednak „akta dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko burmistrzowi m. Łukowa A. Stilkrowi” z lat 1934-1938, które - po weryfikacji - mogą być pewnym potwierdzeniem kłopotów łukowskiego burmistrza.

Paradoksem jest, że w wyborach samorządowych w 1934 r. bur-



Z burmistrzem Stilkrem nie było „miękkiej gry”... Jak się wydaje, wspomniany tu Mojsie Wajntraub był jednym z jego głównych oponentów w Radzie Miasta. W 1926 r. łukowskiej radzie miejskiej przyjrzał się wojewódzki inspektor starostw. Stwierdził, że polscy radni to „ludzie ciemni, bierni i ulegający dobrze zorganizowanemu radnym-Zydom”. Nie najlepiej ocenił ówczesnego burmistrza Antoniego Stilkra, natomiast wyjątkowo dobrą notę wystawił przywódca ortodoksów - Mosze Wajntraubowi - relacjonując ówczesne stosunki polityczne Krzysztof Czubaszek

mistrz Stilkra zasiadał w komitecie sanacyjnego BBWR. Na jednym z łukowskich plakatów wyborczych tej formacji wśród politycznych postulatów znajdziemy hasła „usunięcia od pracy w Samorządzie zgrai demagogów politycznych, szumowin, wszelkiego rodzaju zbankrutowanych zawodowców pracy społecznej, krzykaczy - mających na

celu tylko i wyłącznie interes osobisty, okradających w mniej lub więcej formalny sposób obywateli”, a także „wprowadzenia ludzi uczciwych, zdolnych do pracy społecznej, chcących pracować dla dobra obywateli i państwa - ludzi czystych rąk”.

No i wyszło, że to właśnie Stilkra...

Paweł Jezierski

wami

w drukarni Róży Jaczewskiej:

...Markuszew (...) ma dwa kościoły murowane, dobrze utrzymane, etat na proboszcza i wikaryusza: parafia bowiem liczy przeszło 4000 dusz. Od lat kilkunastu proboszczem był tu ks. Stanisław Cieślakowski były Przeor Dominikanów, Przez długi czas dla braku duchowieństwa sam obsługiwał parafę. To więc, co kalendarz (wydawany przez mariawitów doroczny periodyk opowiadający o funkcjonowaniu i rozwoju kongregacji - przyp. ZS) pisze o ciągłych zatargach z wikaryuszami, kłamstwem. W r. 1906 ks. C. zanie-mógł ciężko i prosił o wikaryusza. Dany mu był ks. Piotr Goliński, nowo wyswięcony, który jak się wkrótce pokazało, był już mariawitą. Ksiądz ten, korzystając z choroby proboszcza, od razu rozpoczął gospodarkę mariawicką i dla sekty jednał zwolenników. Ks. Cieślakow-

skiemu donoszono, że ks. wikary jakieś nowe głosi nauki, zaprowadza nowe nabożeństwa, zapisuje do adoracji, do miłosierdzia, sprzedaje medaliki, paski i t. d. Niepokoił się staniszek, a zapobiedz temu działaniu nie był w możności, raportami tylko zawiadamiał Biskupa o tem, co się tam działo. Zażądał wreszcie, aby Biskup sam zjechał na miejsce i rzecz osobiście zbadał. W oznaczonym przeto dniu przybył Biskup (miało to miejsce 1 marca 1906 roku, chodzi o Franciszka Jaczewskiego - przyp. ZS) do Markuszowa, ludu zastał masę i kilku księży z sąsiedztwa. Sam biskup wszedł na ambonę, i po przywitaniu się z parafjanami, mówił, iż doszły go wieści, jakoby tu, w Markuszowie, od jakiegoś czasu głoszone były jakieś nowe nabożeństwa; przybył przeto, aby się osobiście o tem przekonać,

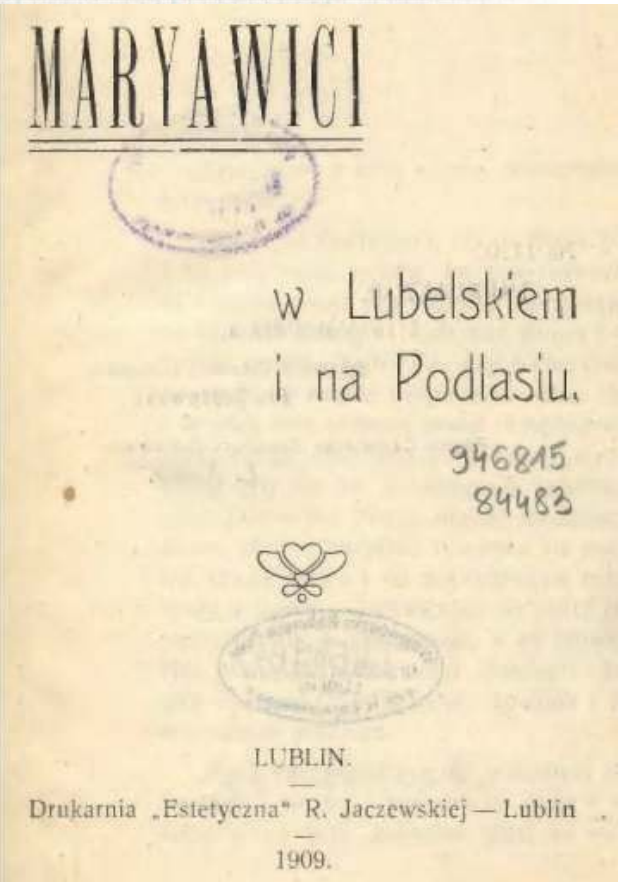
i gdyby to miało miejsce, ztemu zaradzić. Dodał następnie, że Biskupi na to są ustanowieni, aby pilnowali czystości wiary i nauki głoszonej w kościele; że Kościół nasz katolicki istnieje blisko dwa tysiące lat i długie to istnienie zawdzięcza temu, że tu ani żadnemu księdzu, ani żadnemu nawet biskupowi najmniejszych zmian ani w obrzędach, ani w nauce, a tem więcej w artykułach wiary zaprowadzać nie wolno, boć rozumiecie to dobrze, że gdyby tu wolno było każdemu wedle swego upodobania nauczać i wierzyć, toby się zrobiło takie zamieszanie, że co kościół, co parafia, toby inna wiara była. W Kościele naszym katolickim jest z ustanowienia Bożego Urząd rządzący i nauczający, który się składa z Biskupów z Ojcem świętym na czele, i rozporządzeniu tego Urzędu wszyscy wierni ulegać mają. Po Mszy św., którą zaraz

odprawię, mówił Biskup, będzie nauka o tym właśnie Urzędzie nauczycielskim i rządzącym. Po nauce rozpatrywać będziemy sprawę, która nas tu sprowadziła, a jaki będzie jej koniec, zawiadomieni będziecie. Wezwany do protokołu ks. Goliński zeznał jawnie, że jest mariawitą, że od zasad tej sekty nie odstąpi. Został więc od wikaryatu zwolniony i w urzędzie kapłańskim zawieszony. Miejsce jego zajął w Markuszowie ks. Wielisław Krycki. Postanowienie to odczytane sobie lud przyjął spokojnie, i po odjechaniu Biskupa, rozszedł się do domów. Do mariawitów w tej parafii przyłączyło się jednak parę set osób i ci zbudowali sobie kaplicę...

Ta „kaplica” to właśnie kościółek w Łanach.

cdn.

Zbigniew Smółko



Polemikę prowadzono nie tylko za pomocą kazań, ale również propagandy szeptanej i wydawanych przez obie strony broszur

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Drugi mecz, drugi remis. Kostrzewski bohaterem w debiucie

Piłkarze ekstraklasowego Górnika rozegrali w piątek pierwszy ligowy mecz przed własną publicznością w 2022 roku. Podzielili się punktami ze Śląskiem Wrocław w spotkaniu, w którym warunki atmosferyczne nie sprzyjały do gry w piłkę.

W premierowym meczu ligowym Górnika w 2022 roku łącznienie zremisowali na wyjeździe 1:1 z Wartą Poznań. W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością chcieli zapisać na swoje konto trzy punkty. Tym bardziej, że ich rywal - Śląsk - notował serię czterech kolejnych porażek. Warunki do gry były niecodzienne - obficie padał śnieg, który pokrył całe boisko.

W bramce Górnika w piątek stanął Adrian Kostrzewski, dla którego był to debiut w Ekstraklasie. Zastępował chorego Macieja Gostomskiego. W ataku wykluczonego przez kartki Bartosza Śpiączkę zastąpił z ko-

lei Przemysław Banaszak.

Napastnik był blisko otwarcia wyniku meczu w 22 minucie gry, ale z jego strzałem głową i dobitką poradził sobie bramkarz wrocławian. Za chwilę znowu szansę miał Banaszak, ale ponownie dobrą interwencją po jego uderzeniu popisał się Michał Szromnik.

Wynik tuż przed zmianą stron otworzył trafieniem samobójczym Victor Garcia, który skierował piłkę do własnej siatki po dośrodkowaniu Jasona Lokilo.

W drugiej połowie blisko trafienia do siatki Śląska byli Lokilo czy Damian Gąska, którzy strzelali z dystansu na bramkę wrocławian.

Mecz gospodarze kończyli w dziesiątkę. W 71 minucie z boiska z czerwoną kartką zszedł Krystian Szczęśniak.

W końcówce spotkania punkt dla gości uratował Adrian Łyszczarz, który wpadł w pole karne i uderzył nie do obrony dla bramkarza Górnika. W ostatnich minutach Śląsk mocno zaatakował, ale Kostrzewski bronił fenomenal-

nie. Tak jak wtedy, gdy w sytuacji sam na sam z Robertem Pichem nogą wybronił strzał pomocnika rywali. Bramkarz uratował punkt dla swojej drużyny i w debiucie stał się bohaterem zielono-czarnych.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1 (1:0)

Bramki: Garcia 43' (sam.) - Łyszczarz 78'.

Górniki: Kostrzewski - Krykun, Szcześniak, Rymaniak, Leandro, Dziwniel - Lokilo (75' Mak), Gol, Drewniak, Gąska (75' Midziński) - Banaszak.

Śląsk: Szromnik - Verdasca (90' Bejger), Golla, Tamas - Janasik (69' Iskra), Sobota (65' Pich), Lewkot, Zylla, Jastrzembski, Garcia (64' Łyszczarz) - Piasecki (64' Quintana).

Żółte kartki: Lokilo, Szcześniak, Leandro, Banaszak - Tamas, Jastrzembski.

Czerwona kartka: Szcześniak 71' (za dwie żółte).

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

Dominik Smagała



Kamil Kieres

trener Górnika Łęczna

Nie pamiętam takich warunków

Spotkanie należy rozpatrywać w kontekście nietypowych warunków do gry. Jestem trenerem już kilka ładnych lat i nie pamiętam bym rozgrywał ze swoją drużyną mecz o punkty w takich warunkach. Na początku wydawało się, że o wyniku może decydować przypadek. Jeśli jednak spojrzysz się na mecz po jego końcowym gwizdku, należy podkreślić, że pomimo fatalnej aury, zawodnicy obu drużyn nie znudzili kibiców. Obydwa zespoły pokazały charakter, stworzyły sporo sytuacji i dążyły do tego, aby wygrać

GÓRNIK - ŚLĄSK

10 - STRZAŁY - 20
6 - STRZAŁY CELNE - 7
46% - POSIADANIE PIŁKI - 54%
2 - SPALONE - 3
5 - RZUTY RÓŻNE - 10
7 - FAULE - 13
316 - PODANIA - 423
54% - CELNE PODANIA - 65%

źródło: www.ekstraklasa.tv

CZAS NA „BIAŁĄ GWIAZDĘ”

Kolejnym rywalem Górnika jest krakowska Wisła. „Biała Gwiazda” źle zaczęła ligowe rozgrywki w 2022 roku. W dwóch meczach doznała dwóch porażek, nie strzelając w nich nawet gola. Wisła przegrała z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Jakub Błaszczykowski i spółka sąsiadują z Górnikiem w tabeli, krakowianie mają tylko o punkt więcej. Ekipa trenera Kamila Kieresia chce z pewnością wziąć rewanż na Wiśle za porażkę z rundy jesiennej, kiedy to zielono-czarni przegrali u siebie 1:3



Wyniki 21 kolejki:

Cracovia - Lechia 2:0
Lech - Termalica 5:0
Legia - Warta 0:1
Pogoń - Zagłębie 2:1
Radomiak - Raków 0:1
Wisła - Stal 0:1
Płock - Piast 0:2

Górniki - Śląsk 1:1

Zabrze - Jagiellonia (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	21	45	45-16
2.	Pogoń Szczecin	21	43	39-17
3.	Raków	21	41	39-22
4.	Radomiak Radom	21	36	29-18
5.	Lechia Gdańsk	21	36	35-25
6.	Górniki Zabrze	20	31	29-27
7.	Stal Mielec	21	31	28-28
8.	Wisła Płock	21	30	30-29
9.	Cracovia	21	30	30-29
10.	Piast Gliwice	21	26	28-28
11.	Śląsk Wrocław	21	25	31-33
12.	Jagiellonia	21	24	25-33
13.	Wisła Kraków	21	21	21-33
14.	Warta Poznań	20	20	16-25
15.	Górniki Łęczna	21	20	21-38
16.	Zagłębie Lubin	21	20	22-41
17.	Legia Warszawa	20	18	22-32
18.	Termalica	20	15	22-38

Następna kolejka (18-21.02.): Termalica - Legia, Zabrze - Raków, Jagiellonia - Cracovia, Lechia - Lech, Stal - Pogoń, Śląsk - Piast, Warta - Radomiak, Wisła - Górnik (21.02., g. 18), Zagłębie - Płock

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Wisła z dwoma wygranymi

Kolejny tydzień przygotowań za zespołem Wisły. Drugoligowcy pokonali Energię Koźienice oraz Chełmiankę Chełm. Nasi pierwszy mecz o punkty rozegrają 27 lutego. Zespół Mariusza Pawlaka zmierzy się na własnym boisku z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Pewny triumf Dumy Powiśla

Przedostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek dał ekipie Wisły czwarte zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Zespół Mariusza Pawlaka pokonał Chełmiankę 3:2.

Wynik jest odrobinę mylący, bo to wiślacy kontrolowali mecz i tylko własnej niefrasobliwości mogą zawdzięczać utratę dwóch goli. Już w 5 minucie wynik spotkania otworzył celną główką Adrian Paluchowski. Chwilę później ładnie uderzał Dominik Banach, ale niezłe interweniował Długosz. Kilukrotnie gotowało się w polu karnym chełmian, ale zabrakło wykonania.

Drugą połowę od mocnego



Bartłomiej Bartosiak i spółka już za niespełna dwa tygodnie rozegrają pierwszy mecz o punkty. W minionym tygodniu puławianie wygrali dwa mecze kontrolne

uderzenia rozpoczął zawodnik testowany, który po dośrodkowaniu z lewej strony ładną główką pokonał bramkarza Chełmianki. Wiślacy byli częściej przy piłce i nie dopuszczali do zagrożenia pod własną bramką. W 70 minucie podwyższyli jeszcze wynik za sprawą Krystiana Putona, który wykorzystał rzut karny po faulu na Emilu Drozdowiczu.

Kilka minut później błąd w wyprowadzeniu piłki z linii obrony i Ezana Kahsay został sfaulowany w polu karnym, a chwilę później sam wykorzystał „jedenastkę”. Na pięć minut przed końcem na uderzenie z dystansu zdecydował się Patryk Czułowski. Strzał okazał się bardzo precyzyjny i ustalił wynik na 3:2 dla Wisły.

WISŁA PUŁAWY - CHEŁMIANKA CHEŁM 3:2 (1:0)

Bramki: Paluchowski 5', zaw. testowany 47', Puton 70' (k) - Kahsay 77' (k), Czułowski 85'.

Wisła: Socha - Flak (46' Kuban), Cyfert, Bracik, Cheba (75' Czapla), Kona, Banach (46' zaw. testowany), Bartosiak (46' Lisowski), Kondracki (46' Ednilson), Puton, Paluchowski (46' Drozdowicz).

PLAN SPARINGÓW WISŁY
1:2 Korona Kielce
6:0 Piłica Białobrzegi
2:3 Resovia Rzeszów
2:1 Podlasie Biała Podlaska
6:2 Energia Koźienice
3:2 Chełmianka Chełm
19.02., Broń Radom

Pewnie z Energią

Piąty sparing dał trzecią wygraną puławianom. W środę tygodnia wiślacy pokonali czwartoligową Energię Koźienice.

Dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, a po jednym: Emil Drozdowicz, Bartłomiej Bartosiak, Dominik Cheba i Dominik Banach.

Podopieczni Mariusza Pawlaka byli częściej przy piłce i stwarzali sobie więcej sytuacji bramkowych. Szkoleniowiec przyznał, że dał odpocząć kilku zawodnikom, a sam mecz traktował jako kolejną jednostkę treningową.

WISŁA PUŁAWY - ENERGIA KOZIENICE 6:2 (2:1)

Bramki: Drozdowicz 3', Bartosiak 40', Cheba 53', Paluchowski 70', 84', Banach 76'.

Wisła (I połowa): Owczar-

szak - Flak, Cyfert, Czapla, Kuban, Lisowski, Kondracki, Puton, Drozdowicz, Ednilson, Bartosiak; **(II połowa):** Kołotyło - Czapla (60' Brykowski), Kona, Kuban, Cheba, Lisowski, Kondracki (65' Flak), Konc, Paluchowski, Banach, zaw. testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Krystian Bracik (Cracovia Kraków).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanica Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska).

Próba generalna

Przed zespołem Wisły jeden mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek. W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się z Bronią Radom. Nie jest znana dokładna data oraz godzina starcia.

Podlasie lepsze od Orłąt i słabsze od Avii

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Rafała Borysiuka będą zespołem wyraźnie lepszym pokonali radzyńskie Orłęta, zaś w sobotę przy słabej dyspozycji ulegli Avii Świdnik.

- To były zupełnie dwa inne mecze. W derbach ręce same składały się do oklasków. Byliśmy po prostu lepsi od Orłąt. Z Avią traciliśmy gole po prostych indywidualnych błędach. Przy odpowiedniej dyspozycji śmiem twierdzić, iż nie doszłoby do takich sytuacji. W dodatku mieliśmy nieco okrojoną kadrę. Z powodu kontuzji zabrakło: Macieja Wojczuka, Tomka Andrzejuka i Kuby Kobylińskiego. Trzeba pamiętać, że był to nasz trzeci sparing w ciągu siedmiu dni - mówi Rafał Borysiuk

Szkoleniowiec przyznaje, iż jego podopieczni byli wolniejsi od przeciwników, mniej agresywni oraz brakowało dokładności. - Pierwsza poło-

wa była w miarę wyrównana. O drugiej musimy jak najszybciej zapomnieć. Mamy dobry materiał do analizy. Poza tym z Avią gramy na początku rundy wiosennej i nie chcieliśmy pokazywać sposobu, w jaki będziemy grać w spotkaniu o punkty - dodaje.

Praca, sparing i wyjazd

Piłkarze Podlasia w niedzielę i poniedziałek nie trenowali.

- Od wtorku ćwiczymy dalej. W sobotę na własnym boisku zagramy z Olimpią Zambrów (pierwszy gwizdek o godz. 14:00 - przyp. red.). Z kolei w niedzielę nad ranem wyruszamy na obóz do Pobierowa - mówi szkoleniowiec.

Napastnik poszukiwany

Szkoleniowiec białczan w spotkaniach kontrolnych sprawdził dwóch zawodników ofensywnych.

- Podziękowałem im. Z Orłętami zagrał gracz z Kolumbii. Spałał się nieźle, ale brakowało komunikacji. Nie zna angielskiego. Wyglądało to co najmniej dziwnie, kiedy chodziliśmy z telefonami



Marcin Pigiel (z lewej) oraz Jarosław Kosieradzki (w środku) zdobyli po bramce w derbowym meczu kontrolnym Podlasia z Orłętami (fot. Karolina Hołownia)

w dłoniach i tłumaczyliśmy kolejne zdania. W meczu z Avią wystąpił gracz z naszego kraju. To piłkarz z czwartej ligi mazowieckiej. Nie powalił na kolana. Szukamy dalej. Nie chcemy uzupełnienia, a zawodnika, który z marszu wskoczyłby do pierwszego składu. Jeśli nie znajdziemy, nie będziemy robić tragedii - mówi opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20', Pigiel 39', Kosieradzki 55', Mierzwiński 77' - Ćwik 59'.
Podlasie: Bartoszek - Szatała, Kot, Jarzynka, Salak, Piotrowski, Andrzejuk, Kocoł, Pigiel, Chmielewski, Kosieradzki. **Ponadto grali:** Nieścieruk, Idzikowski, Spring,

Andrzejuk, Mierzwiński, zaw. testowany, Kobyliński.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (1:2)

Bramki: Jarzynka - Kompanicki, Kunca, Strug.
Podlasie: Bartoszek (60' Haponiuk) - Pigiel, Kot, Jarzynka (46' Nieścieruk), Idzikowski (46' Szatała), Piotrowski (46' Spring),

**PLAN SPARINGÓW PODLASIA**

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orłęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Bahonko, Kosieradzki (46' Mierzwiński), Kocoł (46' zaw. testowany), Chmielewski.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).
ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

mp

Raczyński: Oddaję się w ręce zarządu

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego przegrali trzy spotkania kontrolne. Sobotnia porażka 0:9 z Olimpią Zambrów zabolęła. Niedługo później biało-zieloni ulegli 2:3 Zniczowi Biała Piska, zaś w środku tygodnia lepsze okazało się Podlasie Biała Podlaska.

Trener chce wzmocnień

Szkoleniowiec wypowiedział się po sobotnich starciach. W pierwszym z nich jego podopieczni stracili aż dziewięć goli. - Trzeba sobie powiedzieć wprost: to była kompromitacja, żenada. Właśnie tak wygląda nasz drugi skład. W listopadzie mieliśmy zebranie zarządu. Mówiłem, że musimy się wzmocnić. Nie możemy usprawiedliwiać się tym, że nie mogli zagrać: Kobiółka, Szymala czy Myszka. Filipowicz jest wyłączony z gry. Powinni grać inni, ale my nie mamy kim. Mam do dyspozycji dwunastu zawodników na poziomie trzeciej ligi i musimy tym rotować - mówi Mikołaj Raczyński.

Potrzebnych czterech graczy

Trener Orłąt już wcześniej umówił się na dwa spotkania jednego dnia. - Nie chciałem tego odwoływać. Musieliśmy dobrać juniorów,



Dominik Rycaj wraca do Orłąt? „Rycek” będzie występował w jednej ekipie ze starszym bratem - Karolem? (fot. Zenon Matejek)

bo nie miałby kto wystąpić w meczu kontrolnym. Tak wygląda nasz drugi skład i tak wyglądają nasze treningi. Jeśli nie przyjdzie do nas czterech zawodników, będziemy żegnali się z trzecią ligą - dodaje.

Liczy się to co w sieci

W drugim spotkaniu Orłęta przegrały 2:3 ze Zniczem Biała Piska. Gola bezpośrednio z rzutu wolnego oraz z rzutu karnego zdobył Sebastian Kaczyński. - Mieliśmy więcej okazji bramkowych, ale to mało ważne. Dla mnie liczy się to, co jest w „sieci”. Brakowało kropki nad „i”, brakuje nam graczy

ofensywnych. Jesienią nie mieliśmy szerokiego wachlarza zawodników do ataku. Nie ma kto strzelać, nie ma kto kreować sytuacji. Odszedł Arkadiusz Maj, pozyskaliśmy Kaczyńskiego. Nie do gry jest Kobiółka oraz Filipowicz - przyznaje.

Oddał się do dyspozycji zarządu

Raczyński był wyraźnie zdenerwowany. - Mogę tylko przeprosić kibiców za to co się stało w pierwszym meczu. To nie powinno się zdarzyć, ale na dzisiaj takie są nasze realia. Taki jest nasz skład, nasze wzmocnienia. Oddaję się w ręce

zarządu - kończy.

Dwóch „Rycków”?

W sparingu z Olimpią Zambrów oraz Podlasie Biała Podlaska wystąpił Dominik Rycaj. To młodszy brat Karola, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, który po rundzie jesiennej jest liderem Klasy Okręgowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20', Pigiel 39', Kosieradzki 55', Mierzwiński 77' - Ćwik 59'.

**PLAN SPARINGÓW ORŁĄT**

4:2 Chelmska Chelm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejówek
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
19.02., Piłica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orłęta Łuków

Orłęta (I połowa): Nowacki - Rosiak, Myszka, Mnatsakanyan, Walczyna, Rogulski, Siudaj, Koszel, Bryja, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Szymala, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Skrzyński, K. Rycaj, Ćwik, Kuźma, Kaczyński.

OLIMPIA ZAMBRÓW - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 9:0 (4:0)

Orłęta (I połowa): Rosiak - Rogulski, Migal, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Migal, Rosiak, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, D. Rycaj, Kuźma, zaw. testowany, zaw. testowany.

ZNICZ BIAŁA PISKA - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:2 (1:1)

Bramki: Kalinowski 43', Giełżyn 73', Kalicki 78' - Kaczyński 41', 86' (K).
Orłęta (I połowa): Ciołek - Bryja, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Mnatsakanyan, Ćwik, Koszel, Kaczyński, K. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Ciołek/Nowacki - Bryja, Mnatsakanyan, Chyła, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, Koszel, Kuźma, K. Rycaj, Kaczyński.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORŁĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiółka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica?).
ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu), Bartłomiej Siudaj (Orłęta Łuków?).

Jadą do Pilicy

W najbliższą sobotę radzynianie wybiorą się na mecz z Piłicą Białobrzegi, która po rundzie jesiennej zajmuje 11. miejsce w III lidze w grupie I.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Dwie gry Lewartu. Lato zasili ekipę?

Piłkarze z Lubartowa w ciągu tygodnia rozegrali dwa sparingi. Z zespołem trenuje Tymoteusz Lato, który jesienią grał w Górniku II Łęczna.

- W ostatnich dniach ćwiczyliśmy cztery razy. Piątkowe zajęcia odbyły się przy dużej ilości śniegu. Pogoda pokrzyżowała nam plany, ale daliśmy radę. Jestem zadowolony z pracy jaką wykonaliśmy w tym czasie. Widać, że rośnie forma moich podopiecznych - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Pewnie z Opolaninem

W środę tygodnia gracze Białka spotkali się z Opolaninem Opole Lubelskie. Wygrali 4:1.

- Pierwsza połowa to nasza zdecydowana dominacja. Gra-

liśmy wysokim pressingiem i nie pozwoliliśmy przeciwnikowi na dwie. W kwadrans zdobyliśmy trzy gole. Po przerwie chcieliśmy grać podobnie. Może było mniej płynności, ale znów stworzyliśmy sobie sporo okazji. Nikt nie obraziłby się, gdybyśmy strzelili jeszcze cztery bramki. Jedyne trafienie dla gości padło po indywidualnym błędzie Antoniego Jemioła - mówi opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 4:1 (3:0)

Bramki: Koneczny x2, Żelisko, Bielecki - S. Rejmak.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński, Koneczny, Lato, Pikul, Michałow, Aftyka, Żelisko.

Ponadto grali: Tutaj, Gębał, Iskierka, Urban, Ciechański, Majewski, Pęksa, Żuk, Sowa, Bielecki, Jemioł.

Lepiej do przerwy

Lubartowianie ponieśli drugą porażkę w okresie przygotowawczym.

Do przerwy biało-niebiescy prowadzili po dwóch golach Krystiana Żelisko. - Po przerwie nie wykorzystaliśmy wielu okazji do podwyższenia. Goście przetrwali napór, odrobili straty i wyszli na prowadzenie, którego nie oddali do końca spotkania - mówi opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Stal Kraśnik 2:3 (2:1)

Bramki: Żelisko x2.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński, Michałow, Lato, Pikul, Koneczny, Aftyka, Żelisko.

Ponadto grali: Ciechański, Urban, Tutaj, Iskierka, Majewski, Sowa, Żuk, Sokół, Bielecki, zaw. testowany.

Powrót do domu

Być może nowym zawodnikiem Lewartu zostanie Tymoteusz Lato, który pochodzi z Lubartowa.

To gracz urodzony w 2003 roku. Ostatnio występował w rezerwach Górnika Łęczna. - To chłopak od nas. Może występować jako środkowy defensywny pomocnik. Dostał szansę z Opolaninem oraz Stalą. Jego przyszłość rozstrzygnie się w najbliższych dniach - mówi opiekun lubartowian.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie?), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu?), Tymoteusz Lato (Górnik II Łęczna?).

ODCHODZĄ: -

Znów u siebie

Podsumowaniem obecnego tygodnia będzie sparing

mp

Drugi triumf

Podopieczni Daniela Ruska ograli 2:0 Powiślaka Końskowola.



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orleńscy Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

Bramki: Szałachowski 56', Król 62'.

Górnik II: Woźniak - Król, Mołodecki, Gerson, Kocyla, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski, Szałachowski, Kamiński, Martyn. Ponadto grali: Nowaczek, Izdebski, Pluta, Fiedel, Pendel.

U siebie

W sobotę Górnik II zmierzy się ze Spartą Rejowiec. Początek meczu o godz. 11:00.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II

PRZYCHODZĄ: -

ODCHODZĄ: Kamil Duda (Chelmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

uderzenie w samo okienko. Nasz przeciwnik oddał strzał życia. Jestem zadowolony z dobrze przeprowadzonego meczu, na dużej intensywności - mówi Radosław Muszyński.

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

Bramki: Szałachowski 56', Król 62'.
Powiślak: Bicki - Misiurek, Kozak, Łuczowski, Przychodzień, zaw. testowany I, Kośka, Gil, Drzazga, Bernat, Pryliński. **Ponadto grali:** Zagórski, Nowak, Kędra, Olszewski, zaw. testowany II, Kowalczyk.

mp
PUL

Przeegrali z Lewartem, przeegrali z... traktorem

W minionym tygodniu zespół z Opola Lubelskiego miał rozegrać dwa spotkania. Skończyło się na jednym.

W środę podopieczni Dariusza Bodaka ulegli 1:4 Lewartowi Lubartów. Jedyne goła dla Opolanina zdobył Sebastian Rejmak. Wyróżnił się Bartłomiej Koneczny, który jesienią grał w ekipie z Opola Lubelskiego, a teraz w barwach przeciwników strzelił dwie bramki.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 4:1 (3:0)

Bramki: Koneczny x2, Żelisko, Bielecki - S. Rejmak.
Opolanin: Szczepański - Łappo, Wszółek, Leziak, Frydecki, Pałka, Nieradko, Cwieka, Rybak, Król, Macco.

Ponadto grali: Adamczyk, Fliszkiewicz, A. Rejmak, S. Rejmak, Borowiak, Banach, Grzelak.

Przeegrali z... traktorem

W sobotę opolanie mieli zmierzyć się z Krysztalem Werbkowice.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na zalegający śnieg na boisku w Lublinie oraz fakt, iż traktor służący do jego odgarnięcia jest... zepsuty. Zamiast gry zespół trenował na własnych obiektach.

Co z Macco?

Z zespołem trenuje Macco, który jest napastnikiem.

Nigeryjczyk zagrał w spotkaniu z Lewartem. - W najbliższych dniach podejmiemy decyzję odnośnie tego zawodnika - mówi szkoleniowiec.

Łappo zostanie?

Szansę otrzymał również Kamil Łappo. To były gracz Krysztalu Werbkowice,

mp



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocza
1:4 Lewart Lubartów
16.02., Stal Poniatowa
19.02., Stal Kraśnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

a ostatnio występował w Sokole Konopnica.

Ze Stalą i Stalą

W środę o godz. 18:00 Opolanin na własnym boisku rozegra mini grę ze Stalą Poniatowa. Z kolei w sobotę ekipa Dariusza Bodaka o godz. 13:00 ma zmierzyć się w Lublinie ze Stalą Kraśnik.

Co będzie, gdy wojewoda sprawdzi „działania podjęte przez Starostę Lubartowskiego w przedmiotowej sprawie”?

Co dalej z dyrektorką PCPR-u? Wojewoda zapowiada kontrolę

Według informacji od rzeczniczki wojewody, starosta powiatu zobowiązała się do obsadzenia stanowiska szefa PCPR-u w Lubartowie dyrektorem spełniającym wszelkie wymogi. Czyli kimś innym niż Magdalena Monist-Czerwińska. - Nie ma w tej sprawie żadnej wiążącej decyzji - mówi jednak Ewa Zybala.

Zalecenia wojewody, tłumaczenia starosty

Na początku stycznia br. na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej” opisaliśmy, jak wojewoda Lech Sprawka stwierdził, że dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie - zatrudniona jesienią ub.r. Magdalena Monist-Czerwińska - nie ma wymaganych kwalifikacji i polecił zatrudnić nowego dyrektora. Postępowanie nadzorcze zostało wszczęte z urzędu. Wykazało, że - zdaniem prawni-

ków wojewody - Magdalena Monist-Czerwińska nie ma co najmniej 3-letniego stażu pracy w pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej. Pod koniec listopada wojewoda wydał zalecenie, by na stanowisku dyrektora PCPR w Lubartowie zatrudnić osobę spełniającą wszystkie wymagania. Starostwo Powiatowe w Lubartowie (PCPR) podlega pod władzę powiatu) złożyło w tej sprawie zastrzeżenia, ale wojewoda je odrzucił, o czym poinformował 13 grudnia. Od momentu otrzymania pisma z decyzją wojewody, starosta miała 30 dni na „poinformowania wojewody o realizacji zaleceń, wniosków i uwag”.

W możliwie jak najkrótszym terminie

Wróciliśmy do sprawy. W minionym tygodniu otrzymaliśmy odpowiedź od Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. „12 stycznia 2022 roku wpłynęło pismo Starosty Lubartowskiego,

w którym Pani Starosta oświadcza, że na stanowisku Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie zatrudniona zostanie osoba spełniająca wszystkie wymagania kwalifikacyjne (...) w możliwie jak najkrótszym terminie” - poinformowała Wspólnotę mailowo Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego. „Mając powyższe na uwadze, służby Wojewody Lubelskiego w najbliższym czasie sprawdzą działania podjęte przez Starostę Lubartowskiego w przedmiotowej sprawie” - dodała. - Wykonam wszelkie decyzje wojewody - zadeklarowała w miniony czwartek, 10 lutego, Ewa Zybala w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty”. Czy to się równa zwolnieniu ze stanowiska Magdaleny Monist-Czerwińskiej? - dopytaliśmy.

- Trudno odpowiedzieć na to pytanie w tym momencie, ponieważ nasza korespondencja w Urzędem Wojewódzkim jeszcze nie została zakończona. Byliśmy proszeni o udzielenie kolejnych informacji

- wyjaśniła starosta. - Nie ma w tej sprawie żadnej wiążącej decyzji ani ze strony Zarządu Powiatu Lubartowskiego, ani wojewody lubelskiego. Pani Magdalena Monist-Czerwińska nadal zajmuje stanowisko dyrektora PCPR w Lubartowie - dodała.

List od pracowniczek

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadza się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana dowodzi, że wymagane kwalifikacje posiada. W odpowiedzi na naszą publikację o decyzji wojewody list otwarty w tej sprawie przesłały nam pracowniczki PCPR. Pod korespondencją podpisało się 14 osób. Autorki listu pozytywnie oceniają pracę Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora, a ją samą jako kompetentną i bardzo zaangażowaną. Są zadowolone z jej pracy. Ewentualną zmianę dyrektora postrzegają jako zagrożenie dla instytucji.



Ewa Zybala
starosta powiatu lubartowskiego
Pani Magdalena Monist-Czerwińska nadal zajmuje stanowisko dyrektora PCPR w Lubartowie

Agnieszka Strzępka rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego Służby wojewody w najbliższym czasie sprawdzą działania podjęte przez Starostę Lubartowskiego w przedmiotowej

Wytknęły jednocześnie błędy poprzedniczki obecnej dyrektorki - Iwonie Maj. Przekonywały, że zmiana na stanowisku dyrektora była spowodowana negatywną oceną sposobu sprawowania tej funkcji przez poprzednią szefową PCPR-u. „Jednomyślnie i z własnej inicjatywy przedstawiliśmy w Starostwie Powiatowym w Lubartowie tę ocenę” - podkreśliły. „Nie znam instytucji publicznej, w której pra-

cownicy zatrudniają i zwalniają dyrektora” - ripostowała Iwona Maj na łamach „Wspólnoty”. „Pracowaliśmy razem jako bardzo zgrany zespół przez wiele lat w dobrej atmosferze. Wiele razem osiągnęliśmy i jeszcze osiągniemy, więc - trzymajcie się. Złe czasy kiedyś miną” - dodała.

Dominik Smagała

Na terenie gminy Lubartów powstaną dodatkowe trzy Kluby Seniora w Nowodworze, Baranówce i Rokitnie

Poseł Tułajew pochwalił wójta i radnych za rekordowe dotacje. Ponad 1,7 mln zł na integrację seniorów

GMINA LUBARTÓW:
Samorząd gminy Lubartów laureatem największego dofinansowania z Polskiego Ładu w województwie.

Sylwester Tułajew (PiS), poseł na Sejm RP odpowiedział na zaproszenie wójta gminy Lubartów Krzysztofa Kopyścia i przewodniczącego rady Sławomira Sugiera i uczestniczył w ostatnich obradach Rady Gminy Lubartów prowadzonych w formie zdalnej e-sesji.

Polityk PiS wspominał, że Lubartów jest mu szczególnie bliski, ponieważ urodził się tu jego śp. ojciec.

Poseł gratulował wójtowi i radnym gminy Lubartów złożenia bardzo dobrego wniosku w pierwszej edycji Polskiego Ładu o dofinansowanie kanalizacji sanitarnej dla mieszkańców Skrobowa. To największa dotacja wśród gmin w skali powiatu i województwa.

- Ten wniosek został bardzo dobrze przygotowany i dlatego otrzymał dofinansowanie - mówił poseł.

- Kwota na gminę 12 635 000 zł jest naprawdę bardzo wysoka i kiedy porównujemy z innymi gminami,

mi, to rzeczywiście jest imponująca - określał polityk PiS.

Imponujące wsparcie od rządu na kanalizację i drogi

Z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg gmina Lubartów otrzymała ostatnio wielomilionowe wsparcie, o czym przypomniał poseł Tułajew.

- 12 milionów złotych na realizację drogi gminnej Nowodwór - Majdan Kozłowiecki - Wandzin. Inwestycja znalazła akceptację w finansowaniu - mówił poseł. - Kwota dofinansowania to blisko 6 mln zł po raz kolejny pokazuje, że cały urząd gminy na czele z panem wójtem i wszyscy radni, którzy wspierają tego typu działania, odnieśli wielki sukces. Wniosek został przygotowany niezwykle starannie, niezwykle dobrze i dlatego to kolejne dofinansowanie w ramach Funduszu Rozwoju Dróg zostało zaakceptowane i gmina może się cieszyć tymi pieniędzmi, na tę bardzo ważną i potrzebną inwestycję - podkreślał.

Z dofinansowaniem Funduszu Dróg Samorządowych, obecnie Funduszu Rozwoju Dróg gmina



Sylwester Tułajew
poseł na Sejm RP
Kwota 12 635 000 zł na gminę to jest naprawdę imponująca

Lubartów rozbudowała niedawno drogę gminną na odcinku Szczekarków - Brzeziny i ok. 1,5 km w Woli Lisowskiej.

Oferta dla seniorów

Dobra wiadomość dla seniorów z terenu gminy Lubartów. Dzięki przyznaniu dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego gmina pozyskała prawie 1,8 mln zł dotacji na działania na rzecz seniorów.

- I znowu kolejny dobry wniosek, który został złożony tym razem do Urzędu Marszałkowskiego. Jestem przekonany, że kwota 1,7 mln zł w sposób znaczący przyczyni się do polepszenia statusu osób starszych, naszych seniorów - mówił Tułajew. Na terenie gminy Lubartów powstaną dodatkowe trzy Kluby Seniora w Nowodworze, Baranówce

i Rokitnie. W tych miejscowościach są lokale użyteczności publicznej, które mogą być przystosowane do prowadzenia tego typu działalności. Za pieniądze z projektu gmina zakupi wyposażenie do Klubów Seniora i zatrudni animatora, który poprowadzi zajęcia rozwijające zainteresowania. Do dyspozycji seniorów mają być system teleopieki, a także wypożyczalnia sprzętu pielęgnacyjnego i rehabilitacyjnego.

Pod uwagę brana jest możliwość organizacji transportu dla mieszkańców innych miejscowości, którzy chcą uczestniczyć w zajęciach oferowanych przez mające powstać Kluby Seniora. Na terenie gminy Lubartów prowadzi działalność Klub Seniora w Szczekarkowie.

Magdalena Sych

PMDK w Lubartowie przygotowuje nowe wywiady z absolwentami

PMDK przygotowuje „ROZZZ... MÓWKI”. - Będzie to cykl wywiadów z absolwentami PMDK, którzy są obecnie studentami kierunków artystycznych i pokrewnych.

W pierwszym odcinku serii wystąpi Iga Iglenc - absolwentka pracowni tanecznej PMDK (zespoły: Dance Feet i Free Steps), gdzie uczyła się pod kierunkiem pani Jolanty Grabowskiej. Po zakończeniu edukacji w PMDK opuściła Lubartów, aby studiować wychowanie fizyczne na AWF w Białej Podlaskiej i tańczyć w Zespole Pieśni i Tańca „Podlasie” - informuje PMDK. Pomysł

Ferie w PMDK w Lubartowie

W związku z trwającą pandemią w PMDK w Lubartowie w tym roku w ferie nie będzie popularnych półkolonii, będą za to odbywać się zajęcia stałe. Większość zajęć dla ponad 700 wychowanków PMDK będzie odbywało się w stałych porach. O szczegółach będą informować rodziców poszczególni nauczyciele - informuje PMDK.

nowego cyklu powstał, ponieważ poprzednia seria, „Rozmowy niekontrolowane” z absolwentami, okazała się sukcesem.

Marcin Kusyk

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Monika Leszczyńska - Czech
tel: 780 029 973
Mail:
leszczynkawspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Żałuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

15 lutego,
godz. 8.00 - 18.00,
Lubartów ST-13

16 lutego,
godz. 8.00 - 11.00,
Samokleski Kol. (1)

17 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Katarzyn(1)

18 lutego,
godz. 9.00 - 11.00,
Poizdów (1)

? NASZA SONDA

Zobacz naszą sondę w wersji video na lubartow.24wspolnota.pl

Nasza Sonda: Czy zauważyła Pani/Pan obniżki cen żywności w Lubartowskich sklepach?

VAT poszedł w dół. Czy rzeczywiście mniej płacimy za zakupy?

Marek Jedynak



MACIEJ SUPERA:

Nie zauważyłem konkretnych obniżek cen. Staniała może jedna na dziesięć rzeczy, ale nie pamiętam która. Kupuję mięso, sery, pieczywo i raczej płacę bez zmian i więcej produktów podróżowało.



MAŁGORZATA:

W Biedronce niekoniecznie, gdzie indziej może. Zależy jakie towary, ale to raczej niewielkie obniżki cen.



RENATA GÓRNA:

Nie, nic się nie zmieniło po prostu. Może ceny niektórych produktów się zmieniły. Rachunek wciąż jest bardzo wysoki. Można liczyć jedynie na promocje.



AGATA:

Prawdę mówiąc nie zauważyłam tych obniżek cen na żywności. Paliwa za to niewiele staniały, a obserwowałam ceny paliw, jak przejeżdżałam ostatnio przez wschodnią Polskę i jej centralne punkty.

R E K L A M A

GAMA
SPOŁEM
LUBARTÓW
Rok założenia
1916

PROMOCJA Z GAMĄ:
15-21 lutego

1. Pizza Giuseppe
380-410 g - 6,99 zł
2. Czekolada goplana
90 g różne rodzaje
- 5,99 zł
3. Hot dog francuski
JBB - 6 zł
4. Ciasto Amerykanka
(produkcja własna) -
22,99 zł/kg

SODALIT
PALIWA

**STACJA
PALIW**

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA **24h**, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

Jeze
SZKOŁA JAZDY DLA CIEBIE

**OŚRODEK SZKOLENIA
KIEROWCÓW JEZE**
Agnieszka Jeżowska

tel. 790 877 001 • 691 308 188
Lubelska 61, 21-100 Lubartów
www.osk-jeze.pl

AUTO-CZĘŚCI
UŻYWANE

• AUTOHOLOWANIE
• NAPRAWY BIEŻĄCE
• WULKANIZACJA

TEL. 573 243 332 • PRZYTOCZNO 58

USŁUGI KOPARKĄ

• KOPARKO-ŁADOWARKĄ
• NIWELACJA TERENÓW
• ROBOTY ZIEMNE
• ZAGĘSZCZANIE

PRZYTOCZNO 58
TEL. 518 625 044 • 516 362 385

**CAŁODOBOWA
APTEKA**
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczuk"
Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łucce

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

**Centrum Medyczne
curate Lubartów**

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Lubartowskie miejsca pamięci Armii Krajowej. Osiemdziesiąta rocznica Armii Krajowej



W lipcu 1991 r. w Skrobowie odsłonięto tablice pamiątkowe upamiętniające rozbrojenie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK oraz utworzony jesienią 1944 r. obóz NKWD dla internowanych żołnierzy AK. W marcu 1945 r. miała miejsce zbiorowa ucieczka więźniów z obozu. Fot. J. Cyfrowicz



W lipcu 2019 r. rondo przy stacji kolejowej otrzymało imię por. Józefa Jurałomskiego, komendanta II rejonu Obwodu Lubartów ZWZ – AK, zastępcy komendanta okręgu AK Białystok – Miasto, w latach 1944 – 1955 więzionego w ZSRR



Mural upamiętniający 27 WDPK odsłonięto we wrześniu 2021 r. w RCEZ

Pierwsza organizacja podziemna, Służba Zwycięstwu Polski, powstała jeszcze we wrześniu 1939 r. Wkrótce potem, w listopadzie, Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski powołał Związek Walki Zbrojnej. Objął on działalnością cały obszar Rzeczypospolitej. Struktury ZWZ działały pod okupacją niemiecką i sowiecką. 14 lutego 1942 r. to dzień, w którym generał Sikorski wydał rozkaz o przemianowaniu ZWZ na Armię Krajową. Zmiana nazwy była podyktowana nie tylko względami prestiżowymi. Armia brzmi poważniej niż Związek. Ale chodziło przede wszystkim o podkreślenie, że nie jest to organizacja jakiejś partii politycznej. Armia Krajowa była

siłą zbrojną polskiego państwa podziemnego. Była też częścią Polskich Sił Zbrojnych.

W Lubartowie mamy wiele przykładów upamiętnienia Armii Krajowej. Są ulice Armii Krajowej, oficerów AK – Bolesława Mucharskiego, gen. Wojciecha Kiwerskiego, ks. Aleksandra Szulca, są ronda 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i por. Józefa Jurałomskiego, na cmentarzu są groby żołnierzy AK, pomniki i tablice pamiątkowe, tablice znajdują się również w lubartowskich kościołach. Prezentujemy niektóre formy upamiętnienia AK.

Marcin Kusyk



Tablica pamiątkowa ks. Aleksandra Szulca, kapelana AK w kościele oo. Kapucynów



Obelisk upamiętniający żołnierzy AK z oddziału „Uskoka”



Grób kaprała Ryszarda Suszczewskiego z 27 WDPK, poległego 23 lipca 1944 r. Dwaj żołnierze AK jechali wówczas zdobytym samochodem niemieckim, zostali ostrzelani przez radziecki czołg, którego załoga wzięła ich za Niemców



W maju 2019 r. w Firleju odsłonięto pomnik w miejscu walki, którą I batalion z 45 pułku piechoty z 27 WDPK kpt. Franciszka Pukackiego „Gzymśa” stoczył z Niemcami 22 lipca 1944 r.



Ś.p. Jerzy Kiełczewski (po prawej) z makietą pomnika AK. Obok Zbigniew Kulesza, prezes lubartowskiego koła Światowego Związku Żołnierzy AK. Pomnika do tej pory nie udało się zbudować, choć zamierzano odsłonić go w 70. rocznicę akcji Burza w lipcu 2014 r.

Maturzyści z Niemiec bawili się na studniówce



Ryszard Sosnowski to jeden z wychowawców, którzy - jak mówili uczniowie - „nigdy nie tracili sił, by przemawiać nam do rozsądku”. Klasa IV TIK - Technikum Informatyczne /Technikum Architektury Krajobrazu z wychowawcą

- Dziś jeszcze chcemy się bawić, a jak bawić się to do rana! - mówili uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach.

W sobotę 12 lutego swój bal rozpoczęli od poloneza w pro-gach Hotelu Restauracji w Mie-czysławce.

W gamie studniówkowych kreacji dominowały długie błyszczące suknie wśród pań, panowie zaś wystąpili głównie w ciemnych garniturach. W studniówkowym menu pojawiły się m.in. polędwiczki w sosie kurkowym, półmisek pierogów z mięsem i barszcz z krokietami

Ten wyjątkowy bal, który sta-je w pamięci na całe życie, mają za sobą uczniowie trzech klas, w sumie 44 maturzystów i 29 osób towarzyszących.

Studniówkę dla ZSP W Niem-cach organizowały tegoroczne maturzystki Aleksandra Grzeszczak we współpracy z Julią Szabelską.

W imprezie uczestniczyło 11 nauczycieli. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Master Sound. Fotograf: Daria Imgrond.

- Mamy nadzieję, że stud-niówka była udana, a matura będzie zdana - czego życzy nasza redakcja.

Magdalena Sych



Maturzyści pilnie przestrzegają studniówkowych zwyczajów, dlatego na studniówce nie mogło zabraknąć (a jakże!) podwiązek, obowiązkowo w kolorze czerwonym. Uważa się, że to przynosi szczęście na maturze



Poloneza czas zacząć! - w pierwszej parze wicedyrektor szkoły Anna Kozieł, wychowawca III LO (policyjno - prawne), oraz Ryszard Sosnowski wychowawca przyszłych techników informatyków i architektów krajobrazu



Więcej zdjęć na
lubartow.24wspolnota.pl

Tegoroczni maturzyści klasy IV TAŻ - Technikum Agrobiznesu/ Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych z wychowawcą Martą Wolińską



Klasa III Liceum Ogólnokształcące (policyjno - prawne) z wicedyrektor ZSP w Niemcach Anną Kozieł, wychowawcą



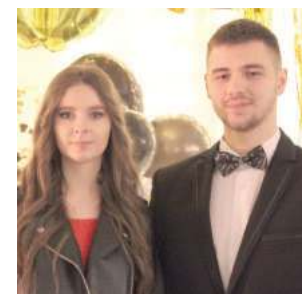
Kinga Chmielewska i Bartosz Pawłowski (maturzysta)

Bawimy się do rana, ile się da...! Uczestniczyłem w wyborze menu, więc myślę, że na stole pojawią się potrawy, które lubimy oboje z Kingą. O ile dobrze pamiętam, na początek ma być serwowana zupa krem z borowików, więc zdecydowanie, to danie brzmi apetycznie. Po zjedzeniu posiłku oczywiście szykujemy się do tańca. Można powiedzieć, że tak wyobrażaliśmy sobie swój wymarzony pierwszy bal. Na pewno zapowiada się dobra zabawa i ... bawimy się do rana, ile się da!



Aleksandra Grzeszczak (maturzystka) i **Mikołaj Dudzik**

Zapowiada się udana impreza, na razie wszystko przebiega zgodnie z planem i tak, jak sobie to wyobrażaliśmy. Za chwilę zespół Master Sound porwie nas do zabawy i sprawi, że będzie to dla nas Studniówka Marzeń (śmiech). Chłopaki mają w swoim repertuarze mnóstwo kawałków, oczywiście, że będzie też disco polo i będziemy się dobrze bawić. Chcemy pozdrowić mamę, tatę i rodziców (śmiech). A na poważnie, OCZYWIŚCIE rodziców i siostrę Mikołaja i bliskich Oli, poza mamą Iwonką, która jest z nami dzisiaj na studniówce!



Wiktoria Piwowar i **Łukasz Zieliński** (maturzysta)

Jak zapewniali organizatorzy, studniówka w tym roku miała odbyć się zgodnie z planem, więc im zaufałem i jest! Gdyby okazało się, że jednak bal nie może dojść do skutku ze względu na pandemię, to cóż, powiedziałbym trudno. Także raczej spokojnie do tego podszedłem. Muchy nie dobieierałem do koloru sukni partnerki, nie wiedziałem, na jaki odcień zdecydować się Wiktoria. Na razie nie myślę o maturze, zamierzam się uczyć, tak, na pewno dużo wcześniej (śmiech). Dziś jeszcze chcemy się bawić, a jak bawić się, to do rana! Jeżeli chodzi o repertuar muzyczny, podawaliśmy, jakie utwory chcemy usłyszeć na balu, ale czy zostaną zagrane, tego na razie nie wiemy. Czy na disco - polo możemy liczyć? Oby nie...



OD LEWEJ: IWONA GRZESZCZAK, MONIKA PIECH, BEATA SZABELSKA - RODZICE

Matura powinna być poprzedzona niezapomnianą zabawą na balu studniówkowym

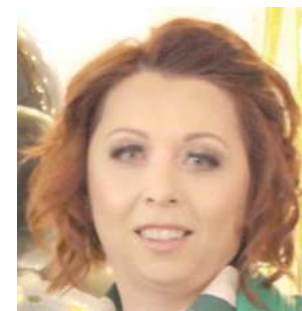
Przygotowaniami do studniówki zajmowała się głównie sama młodzież, nie było problemu z kupnem sukienki czy garnituru i butów. Widzimy, że obowiązują różne fasony: od długich błyszczących sukienek z rozpięciem na nodze, po krótkie, ale równie eleganckie kreacje. Chyba wszyscy mieliśmy obawy, czy w związku z pandemią rząd nie zamknie „gastronomii” i bal będzie mógł odbyć się w wyznaczonym terminie. Na szczęście jesteśmy tu dzisiaj i cieszymy się razem z naszymi dziećmi, że mogą bawić się na balu przedmaturalnym. W poprzednich latach maturzyści mieli mniej szczęścia i studniówki odwoływano



- Poprzedni rocznik miał niestety szansę na studniówkę ze względu na stan epidemii, dlatego też chciała-bym, żebyście się dzisiaj bawili za dwa roczniki!
- Bawcie się radośnie, aby wspomnie-nie tego balu po latach wywołało uśmiech, zadowolenie ze wspólnie przeżytych chwil- życzyła dyrektor ZSP Niemce Elżbieta Rudnicka



Maturzyści przepraszali nauczycieli za popełnione błędy i dziękowali za wyrozumiałość. „Przyznajemy, byliśmy często niesforni” - mówili uczniowie, składając ukłon w stronę wychowawców Marty Wolińskiej, Ryszarda Sosnowskiego i Anny Kozieł



Monika Piech

przedstawiciel Rady Rodziców ZSP Niemce

Czas nauki dla naszych dzieci wkrótce się zakończy. Za około 100 dni przystąpią do egzaminu maturalnego, egzaminu dojrzałości, a potem wkroczą w dorosłe życie. Ale to jeszcze przed nimi. Ten bal pozostaje w pamięci na długie lata, jako jedno z wielu pięknych przeżyć, związanych ze szkołą średnią

Ponad osiem milionów na kockie inwestycje. Największe pieniądze na budowę bloku

- Korzystamy z tego, co się da - mówi o dofinansowaniach dla Kocka burmistrz Tomasz Futera. W 2022 roku na gminne budowy, remonty i zakupy ma być wydane prawie 8,5 mln zł. Znaczna część tej kwoty to dotacje rządowe i unijne.

Blok i fotowoltaika

Niecałe 8,4 mln zł - tyle na inwestycje w gminie Kock zaplanowano do wydania na 2022 rok. Największym przedsięwzięciem jest budowa bloku komunalnego w mieście - w tegorocznym budżecie zaplanowano wydać na to 2,8 mln zł. Zdecydowana większość kosztów budowy zostanie pokryta z rządowej dotacji w ramach Polskiego Ładu.

- Prace już trwają, jest już parter. Gmina dokłada do tego zadania pieniądze ze swojego budżetu, bo wzrosły ceny materiałów budowlanych i usług - zaznacza Tomasz Futera, burmistrz Kocka.

Kolejnym dużym zadaniem w budżecie jest montaż instalacji odnawialnych źródeł energii w budynkach mieszkańców - kolektorów solarnych do ogrzewania wody i fotowoltaiki do produkcji prądu z energii słonecznej. Wartość dofinansowanego przez Unię Europejską projektu to prawie 1,3 mln zł.

- To już jest praktycznie zrealizowane. Do zrobienia jest jeszcze 40 instalacji fotowoltaicznych. Wykonawca wskutek pandemii i opóźnień w dostawach sprzętu przesunął termin zakończenia prac. Mają zakończyć zadanie w marcu - podkreśla burmistrz.

Drugi, kanalizacja, autobus

Wśród inwestycji drogowych są modernizacja mostu i drogi w Zakalewie we współpracy z powiatem lubartowskim, przebudowy dróg w Białobrzegach czy Poizdów Kolonia.

- Część z tych inwestycji uzależniamy od decyzji wojewody lubelskiego o dofinansowaniu. Jeśli będzie pozytywna, to będziemy te drogi remontować - mówi Tomasz Futera.

Duże inwestycje będą w rozbudowę sieci kanalizacji. 500 tys. zł zaplanowano na budowę kanalizacji we wsiach Białobrzegi, Kol. Białobrzegi i Ruska Wieś.

- To co najmniej dwuletnie zadanie, wkrótce ogłosimy przetarg. Także to zadanie jest dofinansowane z Polskiego Ładu - informuje burmistrz Kocka. - Poza tym mamy do wykonania fragmenty kanalizacji w ul. Piłsudskiego w Kocku (koszt to 900 tys. zł - przyp. red.) - dodaje.

Kończy się także warta ponad 700 tys. zł wymiana wodomierzy, to zadanie także dofinansowane przez UE. W budżecie zaplanowano wydanie 700 tys. zł na zakup autobusu do przewozu uczniów.

- Z naszych informacji wynika, że to niestety nie wystarczy. Nowy, porządny autobus na 50 miejsc to koszt 1,2 mln zł. Dlatego próbujemy otrzymać na to zadanie dofinansowanie z Polskiego Ładu - zapowiada

Miejscowość	Inwestycja z funduszu sołeckiego	Wartość
Annopol	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	19,6 tys. zł
Annówka	Wykonanie zjazdów w pasie drogowym do posesji mieszkańców	12,1 tys. zł
Annówka	Zakup art. spożywczych na organizację dożynek gminnych	500 zł
Annówka	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	1,5 tys. zł
Białobrzegi	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Białobrzegi	Zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej przy OSP	21,3 tys. zł
Białobrzegi	Wykonanie krzyży dębowych	8 tys. zł
Białobrzegi Kol.	Wykonanie dokumentacji projektowej na drogę gminną	5 tys. zł
Białobrzegi Kol.	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Białobrzegi Kol.	Montaż krzyży	10,9 tys. zł
Bożniewice	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	8,5 tys. zł
Bożniewice	Odkrzacanie dróg gminnych	4 tys. zł
Bożniewice	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	1,5 tys. zł
Górka	Zagospodarowanie terenu wokół OSP	24 tys. zł
Górka	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	6 tys. zł
Górka	Zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej	9,4 tys. zł
Kock Kol.	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	10,6 tys. zł
Kock Kol.	Wytyczenie drogi	4 tys. zł
Kock Wschód	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	28 tys. zł
Kock Wschód	Zakup wyposażenia dla Koła Gospodyń Wiejskich	3 tys. zł
Kock Wschód	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	4,5 tys. zł
Kock Wschód	Remont budynku OSP	15 tys. zł
Kock Zachód	Zakup wyposażenia dla Koła Gospodyń Wiejskich	3 tys. zł
Kock Zachód	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Kock Zachód	Remont budynku OSP	15 tys. zł
Kock Zachód	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	29,5 tys. zł
Lipniak	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	5,5 tys. zł
Lipniak	Zakup działki (pod budowę budynku)	8 tys. zł
Lipniak	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	1,5 tys. zł
Poizdów	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	1 tys. zł
Poizdów	Budowa oświetlenia ulicznego	25,3 tys. zł
Poizdów Kol.	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	22,1 tys. zł
Ruska Wieś	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	7,3 tys. zł
Ruska Wieś	Wytyczenie drogi	4 tys. zł
Ruska Wieś	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Talczyn	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	14 tys. zł
Talczyn	Zakup art. spożywczych na organizację dożynek gminnych	500 zł
Talczyn	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Talczyn	Budowa altany przy OSP	12,5 tys. zł
Talczyn Kol.	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	16,4 tys. zł
Talczyn Kol.	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	3 tys. zł
Wygńanka	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	4,5 tys. zł
Wygńanka	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	12,1 tys. zł
Zakalew	Remont dróg gminnych w obrębie sołectwa	8,1 tys. zł
Zakalew	Zakup tablic na ogłoszenia sołeckie	1,5 tys. zł
Zakalew	Modernizacja instalacji elektrycznej w OSP	3 tys. zł
Zakalew	Zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej przy OSP	4 tys. zł

burmistrz.

Dębowe krzyże

414 tys. zł, czyli o 26 tys. zł więcej niż w ub.r. zostanie przeznaczony na zadania w ramach funduszu sołeckiego. Każde sołectwo ma określoną kwotę do wydania w danym roku na wybrane inwestycje. Budżet zależy od kilku czynników, m.in. od liczby mieszkańców danego sołectwa. O tym, na co zostaną wydane pieniądze, decydują sami mieszkańcy, proponując przedsięwzięcia i głosując na zebraniach sołeckich.

Najwięcej do wydania - po 50,5

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Ostrówek

Informuję, że na stronie internetowej <http://ugostrowek.bip.lubelskie.pl>, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Ostrówek, oraz tablicy ogłoszeń w miejscowości Luszawa, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. Wykaz został wywieszony na okres od dnia 10.02.2022 r. do 02.03.2022 r.

Szczegółowe informacje dotyczące wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Ostrówek, pok. nr 20, tel. 81 856 27 33.

Inwestycje na 2022 rok	Koszt
Budowa bloku komunalnego w Kocku	2,8 mln zł
Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na terenie gminy Kock	1,3 mln zł
Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Piłsudskiego oraz brakujących odcinków kanalizacji w Kocku	900 tys. zł
Modernizacja mostu i drogi nr 1502L o dł. 1 km w Zakalewie (pomoc finansowa dla powiatu)	800 tys. zł
Wymiana wodomierzy na terenie gm. Kock	720 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej Białobrzegi - Poizdów	708 tys. zł
Zakup autobusu do przewozu uczniów	700 tys. zł
Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Białobrzegi, Kol. Białobrzegi, Ruska Wieś	500 tys. zł
Przebudowa drogi na odc. 300 m w m. Białobrzegi	185 tys. zł
Budowa zaplecza szatniowego oraz wykonanie drenażu płyty głównej na stadionie miejskim w Kocku	150 tys. zł
Modernizacja drogi gminnej i skrzyżowania w m. Poizdów Kolonia	100 tys. zł
Opracowanie dokumentacji projektowej na budowę bloku komunalnego przy ul. B. Joselewicza	70 tys. zł
Zakup oprogramowania dzierżynowego do Urzędu Miejskiego	60 tys. zł
Budowa windy w budynku CMR w Kocku (pomoc finansowa dla powiatu)	50 tys. zł
Opracowanie dokumentacji projektowej na budowę drogi wraz z towarzyszącą infrastrukturą w obrębie ul. WP w Kocku na odcinku od 27 WDPK do DK 48	40 tys. zł
Modernizacja dachu na budynku mieszkalnym przy ul. T. Kościuszki	35 tys. zł
Zakup rozsiwacza (posypywarki soli)	35 tys. zł
Budowa oświetlenia ulicznego w m. Poizdów	25 tys. zł
Opracowanie dokumentacji technicznej na przedłużenie ul. B. Prusa do drogi nr 808 (ul. J. Piłsudskiego)	15 tys. zł
Opracowanie dokumentacji projektowej na budowę części ul. Jana Pawła II i łącznika	15 tys. zł
Budowa altany rekreacyjnej przy OSP Talczyn	12 tys. zł
Zakup działki w m. Lipniak	8 tys. zł

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBARTÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubartów”

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lubartów uchwały Nr XXIV/194/21 z dnia 23 sierpnia 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubartów”. Obszar opracowania zmiany studium wskazany został na załącznikach graficznych od 1 do 12 do w/w uchwały.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu zmiany studium, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium, w terminie do dnia 9 marca 2022 r. Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Lubartów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@gmina-lubartow.pl lub poprzez skrzynkę podawczą ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Lubartów.

Wójt Gminy Lubartów



Tomasz Futera
burmistrz Kocka

Budżet jest optymalny

Budżet na inwestycje jest nieco mniejszy niż rok temu, ale jak na nasze możliwości finansowe, to i tak duży. Budżet jest optymalny, wspomagany dotacjami rządowymi czy unijnymi. Korzystamy z tego, co się da. W latach 2020 i 2021 gmina nie zaciągnęła żadnego kredytu. W br. zaplanowaliśmy kredyt, ale jego wysokość jest równa temu, co oddamy, więc dług gminy nie wzrośnie. Potrzeb cały czas jest dużo. Chcielibyśmy na przykład dokończyć remont szkół, przynajmniej elewacje zewnętrzne i remonty w środku. Brakuje nam też garażu dla sprzętu komunalnego, którego jest coraz więcej

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Abramów

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 40 i art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Abramów Uchwały Nr XXXII/182/2022 z dnia 21 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Abramów.

Zmiana studium obejmuje obszar gminy Abramów w granicach administracyjnych w zakresie ustalenia nowych kierunków zagospodarowania przestrzennego dla terenów objętych zgłoszonymi do studium wnioskami.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium i prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Abramów przy ul. Szkolnej 2, 21-143 Abramów, z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@abramow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej, w terminie do dnia 15 marca 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Abramów, ul. Szkolna 2, 21-143 Abramów. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 11 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/ Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Abramów
Marek Kowalski

„Maliny” z Nowodoworu chlebkiem własnego wypieku wsparły puszkę WOŚP



1819,76 zł - to kwota, jaką zebrały wolontariuszki KGW „Maliny” do puszek na rzecz WOŚP 30 stycznia. Dodatkowo orkiestrę zasilili środki z licytacji przygotowanych „Zestawów startowych”, w skład których weszły własnoręcznie przygotowane smakołyki z kuchni gospodyń - chlebek domowy na zakwasie, smalczyk z ogórkiem kiszonym. Oprócz tego zakupić na stoisku można było drożdżówki z marmoladą i z serem wypiekane przez KGW „Malina” z Nowodoworu. Na zdjęciu po raz pierwszy na WOŚP - członkini koła Anna Małyska, Sylwia Małyska i Lidia Soszka



Małgorzata Oniszczyk
przewodnicząca KGW „Malina”, sołtys Nowodoworu

Grałyśmy dla WOŚP od godziny jedenastej do szesnastej mimo niesprzyjającej aury o śniegu, deszczu i wiatru. Drugi rok z rzędu „Malina” grała razem z orkiestrą na rzecz dzieciaków, z jeszcze lepszym efektem, bo udało nam się zebrać prawie 2 tys. zł. Dziękuję za pomoc wszystkim zaangażowanym w naszą akcję

60 tys. zł na czytelnictwo w lubartowskich szkołach

Miasto dostało 48 tys. zł dotacji z „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”. Dołożyło 12 tys. zł jako wkład własny. Do szkół trafiło w sumie 60 tys. zł na rozwój czytelnictwa.

SP 1 im. ks. Jana Twardowskiego dostała 15 tys. zł. Szkoła zakupiła nowości wydawnicze, nagrody książkowe dla uczniów, farby i inne materiały plastyczne wykorzystane podczas spotkania autorskiego z ilustratorką książek w formie warsztatów.

piernicze do działań promujących czytelnictwo.

SP 3 im. Piotra Firleja dostała 15 tys. zł. Szkoła zakupiła nowości wydawnicze do biblioteki szkolnej, elementy wyposażenia do biblioteki szkolnej (drukarka kolorowa, 6 puf, 6 kompletów poduch, tablicę moderacyjną), nagrody książkowe dla uczniów, farby i inne materiały plastyczne wykorzystane podczas spotkania autorskiego z ilustratorką książek w formie warsztatów.

SP 4 im. Jana Pawła II dostała 15 tys. zł. Szkoła kupiła nowości wydawnicze, laptop, czytnik kodów jako wyposażenie biblioteki oraz materiały przeznaczone do działań promujących czytelnictwo.

II LO im. Piotra Firleja dostało 15 tys. zł. Dotacja została przeznaczona na zakup lektur szkolnych, nowości wydawniczych oraz książek historycznych poświęconych najnowszej historii.

Marcin Kusyk

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów na obszarze gminy Abramów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Abramów Uchwały Nr XXXII/183/2022 z dnia 21 stycznia 2022 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów na obszarze gminy Abramów.

Zakres planu obejmuje tereny przedstawione na załączniku graficznym do uchwały o przystąpieniu do sporządzenia wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Abramów z siedzibą przy ul. Szkolnej 2, 21-143 Abramów oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy pod adresem: <https://ugabramow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=60> (w zakładce Prawo Miejscowe – Uchwały Rady Gminy).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Abramów, z siedzibą przy ul. Szkolnej 2, 21-143 Abramów, z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@abramow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej w terminie do dnia 15 marca 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Abramów, ul. Szkolna 2, 21-143 Abramów. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 11 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/ Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Abramów
Marek Kowalski

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Abramów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Abramów Uchwały Nr XXXII/181/2022 z dnia 21 stycznia 2022 r. o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Abramów.

Zakres zmiany planu obejmuje tereny przedstawione na załączniku graficznym do uchwały o przystąpieniu do zmiany ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Abramów z siedzibą przy ul. Szkolnej 2, 21-143 Abramów oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy pod adresem: <https://ugabramow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=60> (w zakładce Prawo Miejscowe – Uchwały Rady Gminy).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Abramów, z siedzibą przy ul. Szkolnej 2, 21-143 Abramów, z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@abramow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej w terminie do dnia 15 marca 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Abramów, ul. Szkolna 2, 21-143 Abramów. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 11 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/ Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Abramów
Marek Kowalski

Najwięcej osób pojawia się na zajęciach kulinarnych i artystycznych

Pani Stanisława ma 97 lat i nie daje się starości. Kleiła serduszka z ziarenek kawy



Klub Seniora w Michowie cieszy się coraz większym zainteresowaniem

Wspólna herbatka i pogaduchy czasem wystarczą, żeby seniorom zrobiło się ciepło w sercu. By usłyszeć dobre słowo i przy okazji czegoś jeszcze się nauczyć, przychodzą na zajęcia do Klubu Seniora „Złoty wiek” w Michowie.

Ludzie są zadowoleni, że mogą się spotkać

- Bardzo często starości towarzyszy strach przed niedołącznością i samotnością. Nazywana jest jesienią życia, a u nas to złoty wiek! - podkreśla Janina Wicha, członkini Towarzystwa Przyjaciół Michowa zaangażowana w działalność Klubu. Projekt pozwala naszym seniorom zapewniać towarzystwo w pobliżu miejsca zamieszkania - dodaje.

Spotkania seniorów odbywają się od października w remizie strażackiej w Michowie i obejmują różnorodne zajęcia. Uczestnicy mogą spędzać czas w klubie w pełnym wymiarze lub brać udział w wybranych zajęciach - artystycznych i manualnych, gastronomicznych, komputerowych czy wycieczkach kulturalnych.

- Największym powodzeniem cieszą się warsztaty artystyczne i zajęcia kulinarne. Przychodzi coraz więcej osób. Panuje miła atmosfera dzięki trenerkom prowadzącym Asi i Madzi z Fundacji Memolife z Lublina. Prace, które wykonujemy manualnie, dostosowane są do kalendarza na różne okoliczności. Otrzymujemy nieodpłatnie

wszystkie potrzebne produkty i materiały, a prace zabieramy ze sobą - mówią członkowie Klubu.

Z okazji zbliżających się Walentynek seniorzy wykonywali serduszka z ziarenek kawy.

- Nie były to serduszka czerwone, lecz brązowe, pachnące kawą. Na następnych warsztatach będziemy już przygotowywać kwiatki do palmy wielkonocej - deklarują seniorzy.

Stanisława Piskorska, 97-letnia mieszkanka Michowa uczestniczyła w zajęciach artystycznych ze swoją opiekunką - panią Kasią, jednak starała się być samodzielną i jak najmniej korzystać z pomocy.

- I pani Stanisława świetnie radziła sobie z przyklejaniem ziarenek kawy do powierzchni serduszka! Nie korzystając nawet z okularów, naklejała każde ziarno tej kawy, to ja musiałam okulary nałożyć - dodaje ze śmiechem pani Janina.

Seniorom brakuje odpowiedniej siedziby

Projekt Klub Seniora „Złoty Wiek” jest efektem współpracy gminy Michów z Towarzystwem Przyjaciół Michowa. Wartość projektu to prawie milion złotych, kwota pozyskanej dla seniorów dotacji opiewa na około 800 tys. zł.

Początkowo zakładano, że Klub Seniora będzie mieścić się w budynku po byłym internacie przy zespole Szkół w Michowie.

- Pierwsza lokalizacja, która była wskazana, czyli budynek po dawnym internacie, ze względu na zakres robót,

Gmina Michów w partnerstwie z Towarzystwem Przyjaciół Michowa zaprasza do udziału w projekcie Klub Seniora „Złoty Wiek” w Gminie Michów.

który musielibyśmy zmienić, wykracza o wiele więcej poza możliwości budżetu gminy - mówił niedawno z-ca wójta Michowa Jarosław Radomski.

Projekt zakłada, oprócz prowadzenia działań edukacyjnych, wyposażenie Klubu Seniora m.in. w sprzęt kuchenny, sportowy i nakłady inwestycyjne na remont siedziby.

- Jesteśmy zadowoleni z zajęć, które realizujemy w Klubie Seniora, jednak największym mankamentem jest nieodpowiedni lokal, gdy trzeba pokonać schody, by wejść na piętro, a nie wszyscy sobie radzą. Brakuje nam miejsca na materiały i przyrządy potrzebne do realizacji zajęć - mówi Janina Wicha.

- Te pieniądze są zawieszone w wydawaniu, dopóki nie zostanie określone miejsce, gdzie ten Klub Seniora znajduje siedzibę - przyznaje Radomski. - Wówczas będzie można wyposażyć kuchnię, przeprowadzić konieczny remont, żeby pomieszczenia wskazane na Klub Seniora były zaadaptowane itp. Sprzęt sportowy został już zakupiony - maty, kijki, hantle - to, co było przewidziane w ramach



Janina Wicha
Towarzystwo Przyjaciół Michowa,
Klub Seniora „Złoty Wiek”
Coraz więcej osób przychodzi do Klubu, ostatnio było nas 22 uczestników. Najwięcej osób pojawia się na zajęciach kulinarnych i artystycznych, najmniej jest na ćwiczeniach fizycznych. Być może wynika to z tego, że ludzie starsi z różnymi schorzeniami obawiają się ćwiczeń. Oprócz tego sala, w której jesteśmy, nie do końca jest przystosowana i może spełniać funkcję sali gimnastycznej.

„Fuczki bieszczadzkie” - placki z kiszonej kapusty od Klubu Seniora w Michowie

Podstawowym składnikiem jest surowa kiszone kapusta. Najpierw musimy dobrze odcedzić kapustę, a następnie posiekać ją i wymieszać z ciastem naleśnikowym. Ciasto robimy tradycyjnie z jajka, mąki i mleka, masa powinna być dość gęsta. Mieszmą z kapustą, doprawiamy solą i pieprzem. Fuczki smażymy tak samo jak placki ziemniaczane na oleju, dopóki się nie przyrumienią i podajemy się ze śmietaną.
Smacznego! - życzą seniorzy z Michowa

projektu i jest na bieżąco udostępniany uczestnikom projektu - podaje wicewójt.

Magdalena Sych



Serca z kawy wyglądem przypominają słodkie walentynkowe upominki z czekolady. Kawa ziarnista zdobi przygotowaną wcześniej podstawę - naklejone na tekturowy szablon serca płatki kosmetyczne zabezpieczone sznurkiem i pomalowane na brązowo



97-letnia mieszkanka Michowa Stanisława Piskorska bez niczyjej pomocy radziła sobie z misterną pracą wymagającą sprawności manualnej i przyklejała ziarno do ziarenka kawy na przygotowaną wcześniej makietę w kształcie serca. Na dodatek pomysłowa praca powstała bez okularów! Godną podziwu sprawność nestorki zauważali inni uczestnicy zajęć w Klubie Seniora



Prace manualne i plastyczne mają wzięcie u męskiej części Klubu Seniora. Panowie należą do stałych bywalców remizy OSP w Michowie. Bywają pomocni zwłaszcza przy wykonywaniu męskich prac na terenie tymczasowej siedziby Klubu



Na warsztatach kulinarnych gotowaliśmy zupę gulaszową i smażyliśmy placki ziemniaczane z kapustą kiszoną, a także nowość „fuczki bieszczadzkie” (przepis w ramce obok). Polecamy!